Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy

KURIER szczeciński

ROK IX WTOREK 15 WRZEŚNIA 1953 R. Nr 220 (2677)

KOSCIOŁ św. Krzyża w odbudowie (1953 r.). (CAF)

WARSZAWA. Kościół św. Krzyża (rok 1945).

Komunikat informacyjny o plenum KC KPZR

MOSKWA. PAP. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat informacyjny o plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

Ostatnio odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

1) Plenum wysłuchało referatu tow. N. S. Chruszczowa w sprawie środków, zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR, omówiło ten referat oraz powzięło odpowiednią uchwałę.

2) Plenum wybrało tow. N. S. Chruszczowa pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPZR.

Spiętrzone wody Odry popłyną nowym korytem

Próg wodny, śluza i jaz w Brzegu Dolnym umożliwią już wkrótce przepływ ciężkich barek

W BRZEGU Dolnym na Odrze prowadzone są końcowe prace związane z oddaniem do użytku wielkiego progu wodnego i śluzy, które poprawią żeglowność na Odrze i umożliwią przepływ ciężkich barek, oraz oddaniem jazu, który spiętrzy wody Odry i skieruje je w nowoprzygotowany już odcinek koryta.

TA wielka inwestycja Planu 6-letniego nie tylko poprawi warunki transportu wodnego Odrą, lecz również pozwoli na budowę nowej, hydroelektrowni i umożliwi nawodnienie okolicznych terenów rolniczych.

Zespoły betoniarzy i grupy robotników zatrudnionych przy robotach ziemnych pracujące pod kierunkiem technika Teodora Pardeja, odznaczonego za osiągnięcia na budowie Srebrnym Krzyżem Zasługi — uzbroiły kamieniem i betonem brzegi nowego odcinka koryta, którym popłynie Odra.

Zespół robotników pod kierunkiem inż. Krzywobłockiego prowadzi intensywne roboty, montując potężne wrota śluzy. Robotnicy ci przekraczają swe dzienne zadania przy montażu tej 80-tonowej konstrukcji, współzawodnicząc z grupą mechaników technika Romana Plecucha, montujących równocześnie 12-tonowe konstrukcje łożysk pod zapasowymi zastawami jazu.

Równie szybko i sprawnie postępują roboty przy zamykaniu stalowymi grodziami starego koryta rzeki.

Zakończenie tych wszystkich robót i skierowanie Odry do nowego koryta zapoczątkuje nowy etap prac związanych z budową ostatniego przęsła jazu i wielkiej elektrowni wodnej, która zasili prądem okoliczne miasta, wsie i zakłady pracy.

Plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

DZIENNIK „Rude Pravo" opublikował 14 bm. oficjalny komunikat o plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Referat o sytuacji politycznej i o zadaniach partii wygłosił towarzysz Antonin Zapotocky. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji upoważnił prezydium KPCz do opracowania poszczególnych zadań omówionych w referacie towarzysza Antonina Zapotocky'ego, a zmierzających do zapewnienia harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej i podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego klasy robotniczej i ludu pracującego.

KC KPCz wybrał towarzysza Antonina Nowotnego pierwszym sekretarzem KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

★ KOMITET bojowników antyfaszystowskich, ruchu oporu frontu narodowego Niemiec Demokratycznych wydał w związku z obchodzonym 13 września międzynarodowym dniem walki przeciwko faszyzmowi i wojnie odezwę, w której wzywa naród niemiecki, by nie dopuścił do odrodzenia faszyzmu.

Członkowie antypaństwowego i antyludowego ośrodka przed sądem

14 BM. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki. Wraz z nim odpowiadają przed sądem członkowie ośrodka: ks. Jan Danilewicz, b. skarbnik kurii kieleckiej, ks. Józef Dąbrowski, b. kapelan osk. Kaczmarka, ks. Władysław Widłak, b. prokurator seminarium duchownego w Kielcach i siostra zakonna Waleria Niklewska.

OŚRODEK osk. Kaczmarka i pozostałych współoskarżonych, nadużywając istniejącej w Polsce swobody wyznania i żerując na uczuciach religijnych wiernych, uprawiał, w oparciu o reakcyjną część kleru, dywersję polityczną i wrogą robotę.

Kierownik ośrodka osk. Kaczmarek znany był z sympatii prohitlerowskich jeszcze w okresie międzywojennym. Wywodzi się on z tego reakcyjnego odłamu hierarchii kościelnej, który stanowił w okresie przedwojennym poważne oparcie dla sanacyjno-faszystowskiej dyktatury, spychającej Polskę w przepaść katastrofy wrześniowej. Zgodnie z watykańską stawką na Hitlera, najbardziej reakcyjny odłam hierarchii kościelnej w Polsce popierał wówczas prohitlerowską politykę sanacji, parł do spętania Polski „sojuszem" z Hitlerem, do wtrącenia naszego narodu w krwawą awanturę wymierzoną przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Aktywnym uczestnikiem tej akcji, — był osk. Kaczmarek. Odgrywał on jedną z czołowych ról wśród klerykalnych „socjologów" okresu przedwojennego, którzy w oparciu o encykliki papieskie gloryfikowali faszystowski ustrój korporacyjny, „solidaryzm" społeczny, czyli podporządkowanie mas ludowych klasom wyzyskującym, szerzyli propagandę profaszystowską i prohitlerowską.

Gdy w 1939 r. ZSRR wyciągnął do Polski pomocną rękę w celu uchronienia naszego kraju przed agresją Niemiec hitlerowskich, Watykan nalegał przez nuncjusza w Warszawie Cortessiego na kapitulację Polski wobec Hitlera, na oddanie Niemcom hitlerowskim Gdańska i „korytarza" oraz na współudział Polski w wojnie przeciwko ZSRR. Osk. Kaczmarek działał zgodnie z tą polityką Watykanu, która ułatwiła Hitlerowi napad na Polskę i rozpętanie drugiej wojny światowej.

Po klęsce wrześniowej, Watykan usiłował skłonić naród polski do posłusznego podporządkowania się Hitlerowi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

WARSZAWA. Kościół św. Aleksandra (wrzesień 1945 rok).

Transmisje radiowe z procesu członków antypaństwowego ośrodka

Polskie radio nadawać będzie codziennie o godzinie 21 w programie I i o godz. 22 w programie II sprawozdania dźwiękowe z procesu członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki.

Sprawozdanie z I dnia procesu członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka zamieszczamy na str. 2-giej.

KOŚCIOŁ św. Aleksandra (wrzesień 1953 roku). (CAF)

Dziś 6 stron

NIEMAL jak na dożynkach — mówiła Hanka GRABOWSKA z IX klasy Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej do swej przyjaciółki Ewy BIAŁOUS — patrząc na zapełnioną młodzieżą skarpę przed estradą. Tysiące uczennic i uczniów przyszło w niedzielę na wiec poświęcony Warszawie. Ewa i Hanka miały więc sporo roboty z kwestowaniem wśród tłumu. Dały sobie jednak radę, puszka była pełna — 146 zł. 27 gr. — a obie przyjaciółki zadowolone, że w ten sposób też przyczyniły się do odbudowy Warszawy.

Ale (jak widać na zdjęciu) nie tylko skarpa zapełniona była młodzieżą. Pełno — tych najciekawszych — było przy samej estradzie. Porządku pilnowały tu uczennice i uczniowie Technikum Eksploatacji Żeglugi i Portów.

(O niedzielnym wiecu młodzieżowym piszemy na str. 5)

W IX rocznicę wyzwolenia Pragi przez bohaterską Armię Radziecką odbyła się uroczysta akademia w Warszawie

W ZWIĄZKU z IX rocznicą wyzwolenia Pragi przez bohaterską Armię Radziecką oraz walczące u jej boku odrodzone Wojsko Polskie, odbyła się w dniu 13 bm. w sali teatralnej Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy — uroczysta akademia zorganizowana staraniem praskich dzielnicowych komitetów Frontu Narodowego.

NA akademię przybyli licznie mieszkańcy wszystkich dzielnic prawobrzeżnej Warszawy, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, Wojska Polskiego oraz organizacji masowych.

Na uroczystość przybył również zastępca attache wojskowego ambasady ZSRR w Warszawie, płk. Prokofij D. Gierko.

Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Południe — Wacław Kamiński.

Mówca podkreślił, że w dniu rocznicy wyzwolenia Pragi mieszkańcy prawobrzeżnej Warszawy ze szczególną wdzięcznością skupiają swe myśli i uczucia wokół bohaterskiej Armii Radzieckiej — pogromcy hitleryzmu oraz wokół Wojska Polskiego, którego żołnierze w krwawych bojach walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne naszej ojczyzny. Przypominając pierwsze powojenne lata odbudowy zniszczeń, W. Kamiński wskazał na olbrzymie znaczenie pomocy, jakiej udzielił nam i udziela nadal Związek Radziecki w budowie nowej, pięknej stolicy.

Zebrani z entuzjazmem podchwycili wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć wiodącej naród nasz od zwycięstwa do zwycięstwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć rosnącej i krzepnącej z każdym dniem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Część oficjalną uroczystości zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

W dalszej części akademii z bogatym programem artystycznym wystąpił chór i orkiestra Polskiego Radia oraz artyści scen warszawskich.

HADASIK PIERWSZY w Bydgoszczy

ROZKRĘCAMY się powoli. Idzie nam coraz lepiej — mówią kolarze specjaliści od wyścigów wieloetapowych, tak samo mówi również i młodzież.

Ba, ale tempo wyścigu w dalszym ciągu nie nadzwyczajne. Na pierwszym etapie rozegranym wśród ciężkich warunków atmosferycznych przeciętna szybkość wynosiła 34 km na godzinę, a na etapie drugim krótkim, bo wynoszącym tylko 125 km, też kręciła się obok 34 km.

Wszystkiemu winien wiatr — psotnik, który wieje nam ciągle w oczy — mówią kolarze. Mają dużo w tym racji. Tak więc z ostateczną oceną, poczekajmy jeszcze trochę. Przed nami przecież 11 etapów wielkiego Wyścigu Dookoła Polski.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pierwszy dzień rozprawy członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka kierowanego przez ks. Czesława Kaczmarka,

biskupa, b. ordynariusza kieleckiego

DNIA 14 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki.

NA ławie oskarżonych obok ks. biskupa Kaczmarka za siedli: współorganizator ośrodka i jego współkierownik, ks. Jan Danilewicz, b. skarbnik kurii kieleckiej i członkowie ośrodka ks. Józef Dąbrowski, b. kapelan współoskarżonego Kaczmarka, ks. Władysław Wldlak, b. prokurator seminarium duchownego w Kielcach, oraz siostra zakonna Waleria Niklewska.

Rozprawie przysłuchują się setki ludzi, szczelnie wypełniają cy salę sądową, robotnicy, inteligenci, działacze katoliccy i inni.

Po ustaleniu personalii oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych.

PIERWSZY składa zeznania osk. Czesław Kaczmarek, który przyznaje się do winy i składa sądowi szerokie wyjaśnienia.

Na wstępie swych zeznań osk. Kaczmarek charakteryzuje sądowi początki i rozwój swej działalności społeczno-politycznej, która — jak przyznaje — „niewątpliwie była fa szywiązana z antylewicową".

Oskarżony stwierdza, iż zaczątki jego aktywności politycznej sięgają pobytu we Francji w latach 1922 — 1928, gdzie studiował w katolickim uniwersytecie w Lille oraz w Paryżu, skierowany tam przez ordynariusza diecezji płockiej. „Charakter moich studiów uniwersyteckich — zeznaje oskarżony — formował moje poglądy społeczno - polityczne wrogo do ruchów lewicowych, wrogo do ruchów radykalnych i wszystkiego, co jest postępem w tym sensie."

Osk. Kaczmarek podkreśla, że w sensie antylewicowym oddziaływały na niego również t. zw. „semaines sociales", tj. tygodnie społeczne urządzane przez uniwersytety katolickie we Francji, które propagowały walkę z ruchami radykalnymi. Wskazuje on dalej, iż poważne wpływy oddziaływały na niego ze strony międzynarodowych klerykalnych organizacji studenckich, którymi przewodzili m. in. liczni profesorowie i studenci, którzy po upadku caratu uciekli z Rosji.

„Referaty i dyskusje na zebraniach — mówi oskarżony — kształtowały orientację członków tych organizacji międzynarodowych wrogo w kierunku Rosji sowieckiej, tym więcej, „że ci studenci i profesorowie z Rosji carskiej starali się o to, żeby to zagadnienie w sposób szczególny było omawiane. Tym bardziej wpływały na mnie te organizacje międzynarodowe, że ich patronami i kierownikami byli ludzie tej miary, co słynny biskup Chaptal, desygnowany przez Stolicę Apostolską do spraw wschodu, jak msgr. Beaupin, słynny na bruku paryskim rojalista. Referaty ks. Derbigny z Tow. Jezusowego, który w kilka lat później w Rzymie zorganizował wystawę antyradziecką, dopełniły reszty".

Oskarżony napisał wówczas rozprawę doktorską o „emigracji robotniczej z Polski", w której — jak przyznaje — zajął stanowisko wymierzone przeciwko ruchom postępowym, w szczególności przeciwko udziałowi robotników polskich we francuskich lewicowych związkach zawodowych. Okres prac przygotowawczych do napisania „rozprawy" zbliżył go do ówczesnych polskich kół dyplomatycznych. Poznał on wtedy ówczesnego ambasadora we Francji Alfreda Chłapowskiego, Augusta Zaleskiego, a szczególnie blisko radcę ambasady — Sokołowskiego. Sokołowskiemu przesyłał już wówczas — zeznaje — raporty i „sprawozdania" o działaczach i wpływach lewicowych wśród robotników, zwłaszcza z półtorocnych departamentów Francji.

„Te wszystkie kontakty — mówi oskarżony — zbliżyły mnie do polityki rządu, zwłaszcza od 1926 roku i dzięki tym bliskim kontaktom rozprawa moja zyskała aprobatę rządową i jako dokument antylewicowy została wydana kosztem i nakładem rządu".

PO ukończeniu studiów — jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego — przebywa on we Francji przez półtora roku, jako proboszcz parafii Bruois-les-Mines. Tam realizuje swe poglądy zdobyte na uniwersytecie i przesyła do Sokołowskiego sprawozdania o rozwoju prądów lewicowych wśród polskich robotników swej parafii. Odwołany w 1928 roku do Polski z zapowiedzią, iż skierowany będzie szczególnie do działalności politycznej.

Kaczmarek przed wyjazdem do kraju przebywa jeszcze w kilku ośrodkach centralnych w Europie zachodniej, m. in. w Brukseli. Tam pod kierownictwem dyrektora Akcji Katolickiej, Cardaine, oraz w specjalnym ośrodku w Louvain zapoznaje się z wytycznymi działalności tej organizacji.

(Dalszy ciąg zeznań osk. Kaczmarka zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Problem DNIA

Watykan popiera siły odwetu i wojny

NA SUMY, którymi Adenauer dysponował w akcji przedwyborczej do bońskiego Bundestagu złożyły się m. in. 4 milionów marek uzyskane od amerykańskiego komisarza Conanta i półtora miliona marek od episkopatu niemieckiego.

TO co działo się w Niemczech zachodnich podczas wyborów do Bundestagu przekraczało już najśmielsze wyobrażenia o watykańskiej polityce popierania sił odwetu i wojny. Ambony przekształcone w trybuny wiecowe, bojówki faszystowskie pod dowództwem reakcyjnych księży, pochody wychodzące z kościołów do urn i wściekła, niepohamowana nagonka antypokojowa i antypolska kleru zachodnio - niemieckiego muszą do głębi wzburzyć każdego Polaka, wierzącego czy nie wierzącego, który kocha swój kraj ojczysty.

Odwetowy, wojenny program Adenauera był bluźnierczo rozpowszechniany w kościołach na tzw. zjazdach katolików, zjazdach organizowanych pod hasłem „Drang nach Osten" z udziałem i pod protektoratem najwyższych przedstawicieli hierarchii kościelnej Niemiec zachodnich. Nuncjusz papieski Münch, kardynałowie Frings i Wendel, szereg biskupów i wielu księży przeistoczyli się w wiernych agitatorów partii Adenauera, remilitaryzacji Frizonii, hitlerowskiego Wehrmachtu.

„Musimy — wołał w kościele w Matzenhausen (Bawaria), ksiądz Modlmeier — znów posiadać wojsko... i możemy je mieć, jeżeli wybierzemy 6 września doktora Adenauera. Z chwilą gdy będziemy mieli te dywizje — Amerykanie będą mogli rozpocząć wojnę. Wszyscy weźmiemy wówczas broń do ręki i pojedziemy razem z Amerykanami przeciwko wschodowi".

W Hesji odczytywano list pasterski biskupów niemieckich z wezwaniem do głosowania na Adenauera.

REAKCYJNY kler zachodnioniemiecki nie musiał specjalnie wysilać się, w opracowaniu planu akcji wyborczej na rzecz Adenauera. Miał przecież znakomite wzory wypróbowane w latach popierania Hitlera. Ano cóż, znamy to dobrze i nie mamy żadnych złudzeń co do programu Adenauera, który zresztą po wyborach jawnie wystąpił z agresywnymi zamiarami w stosunku do naszych ziem. Nie mamy również żadnych złudzeń co do stanowiska Watykanu, którego polityka na przestrzeni wieków, była ostrzem wymierzonym przeciwko Polsce.

KAŻDY POLAK, katolik czy nie wierzący ma wrodzony na ten temat pogląd i z całą siłą walczy przeciwko tej polityce, służącej interesom najbardziej reakcyjnych sił w świecie, interesom wrogiego Polsce imperializmu.

Z tym głębszym oburzeniem przychodzi nam stwierdzić, że w powszechnej akcji protestacyjnej całego narodu polskiego nie słychać głosu episkopatu polskiego.

A przecież episkopat w umowie zawartej z Rządem zobowiązał się przeciwdziałać antypolskiej narodowej reakcyjnego kleru zachodnioniemieckiego. Episkopat polski milczy, gdy reakcyjna część kleru niemieckiego głośno nawołuje do wojny przeciwo naszym ziemiom.

KTO MILCZY, ten się zgadza — mówi przysłowie. A jest to zgoda na politykę sprzeczną z interesami narodu polskiego. Jest to podpodporządkowanie się antypolskiej polityce Watykanu, z którą nie zgadza się cały naród polski, wszyscy Polacy wierzący i niewierzący.

Mieliśmy w ciągu lat ostatnich i teraz bezpośrednio po wyborach w Niemczech zachodnich dostateczną ilość dowodów, świadczących o jednomyślnej postawie naszego narodu w kwestii antypolskiej polityki Watykanu, polityki nie mającej nic wspólnego ze sprawami wiary, a służącej całkiem ziemskim celom wrogim naszej Ojczyźnie.

Na nieliczonej ilości zgromadzeń występowali również księża katoliccy, którzy dawali wyraz swej jedności z narodem w walce o bezpieczeństwo Polski, o jej rozwój i rozkwit.

I TO JEST naturalne. Bo każdy człowiek, w którym bije polskie serce musi odgrodzić się zdecydowanie od polityki godzącej w interesy narodu polskiego.

H. MAJEWSKI

Hadasik znowu pierwszy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

A NA mecie drugiego etapu Włocławek — Bydgoszcz znów pierwszy zameldował się Hadasik (Unia Chełżów). Pierwsze miejsce zajęła znów „żelazna gwardia" kadrowiczów, z jedynie udało się znaleźć tam miejsca Wrzesińskiemu (III) i Drążkowskiemu (VI).

Po raz wtóry Hadasik zaimponował dynamicznym finiszem i na bieżni stadionu nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa. Ulik atakował go prawda ale jakoś „bez przekonania". Dzielny śląski kolarz jadący w żółtej koszulce przodownika znów zarobił „jedną minutę limitfikaty" i prowadzi w klasyfikacji z przewagą przeszło 3 minut.

Ale ciehymi bohaterami drugiego etapu jest młodzież. Nie boi się ona sławnych nazwisk. Nie boi żelaznej kadry. Młodzież przypuszcza szturm poparty nadzwyczajną ambicją. Przecież to właśnie najlepsi spośród nich po wyścigu Dookoła Polski zostali zgrupowani na specjalnym obozie, aby lepiej przygotować się do Wyścigu Pokoju w przyszłym roku. Żelazna kadrze przyjrzywają rezerwy. Baza wyczynowców kolarskich rozszerza się.

CÓ PRAWDA w czołówce drugiego etapu jedzie 13-tu najlepszych w Polsce kolarzy. Brak tu tylko Królaka, którego widzimy jadącego nadal bez formy. To nie jest już ten groźny Królak, imponujący wspaniałym zrywem i dysponujący niezmożonymi siłami. Chłopak przeżywa dalej kryzys. Poderwał się co prawda z ambicją do pościgu za czołówką i wiele kilometrów przejechał sam, ale defekt koła zniweczył cały jego zamiar. Królak na mecie w Bydgoszczy jest dopiero 26-ty, tracąc do Hadasika przeszło 8 minut. Ale oto przed Królaka wcisnęli się sami młodzi zawodnicy. Właśnie tymi ciehymi bohaterami będzie pięciu chłopców: Woźniak, Mazurek, Bonk, Zdunek i Jurek. Ten ostatni opadnie na słach, ale jego koledzy walczyć będą o najlepsze miejsca. Pechowcem będzie znów Zdunek, który dwukrotnie musi zmieniać rower od przygodnych widzów. Ale ponieważ jest to przed metą więc Zdunek nie wiele straci minut.

TAKICH jak Woźniak Mazurek, Bonk i Zdunek jest więcej. To nas cieszy, to nas napawa otuchą. Wielu spośród tych młodych chłopców przechodzi chrzest bojowy startując po raz pierwszy w Wyścigu Dookoła Polski. Jak zdadzą ten egzamin zobaczymy na mecie w Warszawie 27 września!

JERZY CIŚZEWSKI

Wyniki indywidualne po 2 etapach Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski.

1. Hadasik Unia 8.15.08
2. Chwiendacz 8.17.19
3. Wójcik 8.17.20
4. Wilczewski Unia 8.17.[illegible]
5. Ulik 8.19.19
6. Waliszewski 8.19.23.
7. Drążkowski 8.19.25
8. Liszkiewicz 8.19.26
9. Więckowski 8.19.30
10. Klabiński 8.20.03
11. Królak 8.21.12
12. Wrzesiński 8.28.28
13. Zdunek 8.32.14
14. Sałyga 8.34.04
15. Woźniak 8.36.10

Komitet Wojewódzki PZPR, Wydział Propagandy zawiadamia wszystkich zaproszonych na mającą się odbyć w dniu 16 bm. t.j. w środę naradę prasową, że termin tej narady został przesunięty na dzień 23 bm. (środa) godz. 10.

Spółdzielcy meldują Bolesławowi Bierutowi o wynikach swej pracy

JAK już donosiliśmy, Bolesław Bierut przyjął delegację spółdzielców, która złożyła meldunek o wynikach pracy organizacyjno-gospodarczej i społeczno-wychowawczej spółdzielczości polskiej.

W MELDUNKU tym czytamy m. in.:

„Chcemy zapewnić Cię, Obywatelu Prezesie Rady Ministrów, że spółdzielczość polska dołoży wszelkich starań, aby swoją pracę podnieść na wyższy poziom, godnie wypełnić swoje zadania i przyczynić się — w możliwie wysokim stopniu — do budowy socjalizmu w naszej ludowej ojczyźnie i pokoju na całym świecie".

Podkreślając fakt stałej i wszechstronnej opieki jaką państwo ludowe otacza spółdzielczość — meldunek podkreśla, iż w minionym roku, w wyniku tej opieki i pomocy nastąpił dalszy poważny rozwój naszej spółdzielczości, wyrażający się zarówno we wzroście ilościowym prowadzonych przez spółdzielczość punktów handlowych i świadczonych usług, jak też w podniesieniu jakości pracy. I tak np. liczba stałych punktów sprzedaży detalicznej prowadzonych przez spółdzielczość wzrosła o dalszych ponad 5900, zaś liczba nowych zakładów wytwórczych o blisko 3000. Równocześnie sieć punktów usługowych zwiększyła się o 3198.

Wraz z rozwojem ilościowym nastąpił dalszy rozwój jakościowy pracy spółdzielczości, który wyraził się m. in. we wprowadzaniu i upowszechnianiu coraz to nowych form handlu, jak np. handel jarmarczny, na targach, handel obwoźny, obnośny itp. Dzięki temu sprawniej i bezpośrednio dotrzeć można było do jak najszerszych rzesz konsumentów. Zapewniło to nie tylko lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, ale umożliwiło rozwinięcie szersze niż dotąd i usprawnienie skupu nadwyżek towarowych od chłopów i producentów wiejskich.

Dalszymi osiągnięciami spółdzielczości w tym okresie jest również m. in. zwiększenie troski o dostosowanie asortymentów sprzedawanych towarów do potrzeb nabywców, wzrost kultury i techniki handlu, rozszerzenie asortymentów produkowanych przez własne zakłady towarów, wreszcie — znaczne rozszerzenie produkcji artykułów codziennego użytku.

Sukcesy osiągnięte w ten sposób znajdują wyraz w przekroczeniu planów obrotu i produkcji przez poszczególne działy spółdzielczości. Tak np. CRS „Samopomoc Chłopska" swój plan półroczny, zarówno w obrocie hurtowym jak i detalicznym, a także plan skupu wykonała z poważną nadwyżką.

Jak wynika ze sprawozdania, pomimo poważnych osiągnięć, praca aparatu spółdzielczego po ziada jeszcze dość znaczne uchybienia i niedociągnięcia. Tak np. nie zdołano wszędzie zapewnić rytmicznego zaopatrywania w towary poszczególnych punktów sprzedaży detalicznej, co w konsekwencji powodowało przejściowe braki pewnych asortymentów w sklepach. Wytwórczość spółdzielcza nie wykazywała pełnej troski o właściwą jakość produkcji, o wykonywanie asortymentowych planów produkcji. Niedostateczna jest jeszcze również sieć punktów usługowych, zwłaszcza na wsi. Aparat skupu w niedostateczny sposób oddziaływuje na chłopów w kierunku terminowego ich wywiązywania się z dostaw obowiązkowych i kontraktowych oraz nie dość jeszcze spraw nie organizuje skup rynkowy. Poważnym niedomaganiem w pracy aparatu spółdzielczego są wciąż jeszcze nieuzasadnione manka w handlu i marnotrawstwo oraz brakoróbstwo w produkcji. Za mało intensywnie prowadzona dotąd walkę o obniżkę kosztów własnych i wzrost rentowności spółdzielni.

Jak najszybsze usunięcie tych występujących jeszcze niedomagań — jak stwierdza meldunek — wymagać będzie dalszego pogłębiania i rozszerzania szkolenia, zarówno zawodowego jak i społecznego wśród członków spółdzielni.

Poważne osiągnięcia meldunek notuje na odcinku działalności kulturalno-oświatowej, prowadzonej wśród 300-tysięcznej rzeszy członków spółdzielni pracy. Spółdzielnie te prowadzą obecnie 1.038 świetlic i ponad 500 kącików świetlicowych, posiadają 870 zespołów artystycznych z 13 tys. uczestników oraz blisko 1.000 zespołów oświatowych.

W dalszej części meldunku zbilansowane są osiągnięcia poszczególnych pionów spółdzielczości, CRS, „Samopomoc Chłopska", Związku Spółdzielni Spożywców, Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Centrali Spółdzielni Inwalidów, Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, Centrali Spółdzielni Transportu, „Spółnoty Pracy" oraz spółdzielczości mieszkaniowej.

Meldunek zgłasza ponadto szereg dezyderatów mających na celu dalsze usprawnienie działalności aparatu spółdzielczego.

W zakończeniu meldunku czytamy:

„W imieniu spółdzielców polskich, na Twoje ręce, Prezesie Rady Ministrów, składamy rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z głębi serca płynące podziękowanie za opiekę i pomoc, świadczoną naszemu ruchowi. Zechciej też przyjąć od nas, drogi Nauczycielu i Wychowawco narodu, wyrazy najgłębszej czci i poważania".

Uchwała Prezydium Rządu o zapewnieniu postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy

PREZYDIUM Rządu PRL powzięło uchwałę o zapewnieniu postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uchwała ta rozwiązuje szereg zagadnień, które warunkują dalszą poprawę ochrony pracy.

UCHWAŁA stwierdza: „Każdy zakład pracy jest obowiązany zapewnić wszystkim zatrudnionym pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy, wykluczające zagrożenie ich życiu lub zdrowiu".

W tym celu uchwała daje przede wszystkim organizacyjną podstawę do usprawnienia działalności przemysłowej służby BHP, poczynając od ministerstwa, aż do zakładów wytwórczych. We wszystkich resortach gospodarczych ma być utworzona jednolita co do swej struktury służba BHP wyposażona w ściśle przez uchwałę określony zakres działania i uprawniona do uczestniczenia, poprzez swoich pracowników o wykształceniu technicznym, w ustaleniu procesów technologicznych.

W ministerstwach, mają być utworzone samodzielne stanowiska głównego, i w centralnych zarządach — starszego inspektora bezp. i higieny pracy, na których ciążyć będzie główna troska o postęp w dziedzinie ochrony pracy w podległych jednostkach.

W POSZCZEGÓLNYCH fabrykach i zakładach wytwórczych powołane będą dla spraw ochrony pracy stanowiska starszych inżynierów, inżynierów i techników bezp. i higieny pracy, podległe bezpośrednio zastępcy dyrektora zakładu do spraw technicznych. Takie ścisłe powiązanie zakładowej służby BHP z kierownictwem zakładu odpowiada podkreślonej przez uchwałę zasadzie, że sprawami ochrony pracy ma zajmować się bezpośrednio kierownictwo techniczne.

Niezależnie od istniejącego już od dawna obowiązku szkolenia w zakresie ochrony pracy nowoprzyjmowanych robotników i całych załóg fabrycznych, wprowadzony został obecnie obowiązek systematycznego doszkalania w zakresie zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy pracownikom inżynieryjno-technicznego i sprawdzania jego znajomości tych zagadnień oraz obowiązek nauczania ochrony pracy w średnich i wyższych szkołach technicznych.

Dla zbierania i wymiany doświadczeń oraz dla koordynowania działalności ministerstw oraz innych urzędów i instytucji w zakresie bezp. i higieny pracy będzie powołana przy centralnych władzach państwa główna komisja dla spraw BHP.

Pierwsze posiedzenie Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych w Korei

ZGODNIE z paragr. 51 b. układu rozjemczego w Korei ukonstytuowała się oficjalnie Komisja Repatriacyjna państw neutralnych.

W pierwszym posiedzeniu komisji uczestniczyli: przewodniczący komisji, przedstawiciel Indii — gen. K. S. Timaya, przedstawiciel Polski — minister pełnomocny St. Gajewski, przedstawiciel Czechosłowacji — ambasador płk. Wl. Simowicz, przedstawiciel Szwecji — minister pełnomocny J. Stronstroem oraz przedstawiciel Szwajcarii — minister pełnomocny A. Daeniker.

50 proc. zniżki dla świata pracy na dożynkowy program Cyrku nr 2

WSPANIAŁY program widowiskowych atrakcji, jaki przywiózł na Centralne Dożynki do Szczecina reprezentacyjny CYRK nr. 2, udostępniony został ostatnio mieszkańcom Szczecina na przedstawieniach otwartych.

Cyrk nr. 2 przeniósł swoje 4-masztowe namioty wraz z całym taborem na plac Helski (za teatrem Współczesnym), co ułatwia publiczności wygodny dojazd tramwajem.

Z dniem dzisiejszym dyrekcja Cyrku nr. 2 wprowadziła 50 proc. zniżkę cen biletowych dla świata pracy na zamówienia zbiorowe, które przez cały dzień można zgłaszać do kas cyrkowych.

★ W ROKU bieżącym przed sądem dla nieletnich odpowiadało w USA za popełnione przestępstwa około 250 tysięcy chłopców i dziewcząt amerykańskich w wieku 8 — 15 lat.

Członkowie antypaństwowego i antyludowego ośrodka przed sądem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wyrazem tego było m. in. przekazanie przez sekretarza nuncjatury papieskiej w Berlinie Carlo Coli zgromadzonym w Warszawie biskupom polskim stanowiska Watykanu, że stan okupacji uważa za trwały i poleca pozytywnie ustosunkować się do władz okupacyjnych. Osk. Kaczmarek w myśl tego stanowiska natychmiast zaczął działać na korzyść okupanta hitlerowskiego, staczając się w bagno zdrady narodowej. Gdy setki księży, uczciwych Polaków, ginęło w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, osk. Kaczmarek wydawał listy pasterskie, w których nawoływał do lojalności wobec hitlerowskich okupantów. W tym samym czasie, gdy większość wyrosłych z ludu patriotycznych kapłanów nie usłuchała haniebnych podszeptów antypolskich polityków watykańskich, osk. Kaczmarek wykorzystując swe stanowisko ordynariusza diecezji kieleckiej, nawoływał nie tylko do wykonywania zarządzeń władz hitlerowskich, ale nawet do współpracy z tymi władzami, przeciwstawiając się równocześnie zdecydowanie konspiracyjnemu ruchowi oporu. W zdradzieckiej tej działalności osk. Kaczmarek nie był odosobniony. Na jednej z konferencji biskupów w Krakowie w 1940 r. część biskupów najbardziej uległa antypolskiej polityce watykańskiej zaaprobowała jego współpracę z okupantem. Sekundował mu m. in. biskup śląski Adamski.

W 1940 r. osk. Kaczmarek podpisał w gestapo w Radomiu zobowiązanie, iż przyczyni się do „uspokojenia" ludności. W tym samym roku wziął on m. in. udział wraz z biskupami Kubiną i Lorkiem w konferencji z katem Polski — gubernatorem Frankiem i szefem tzw. dystryktu radomskiego— Lachsem. W 1943 r. podczas spotkania z agentem gestapo Konstantym Skrzyńskim, osk. Kaczmarek przyjął propozycje szefa radomskiego gestapo — Fuchsa, dotyczące wykorzystania kleru do prowadzenia wspólnej z hitlerowcami walki przeciwko organizacjom lewicowym. W okresie tym osk. Kaczmarek i szereg podległych mu księży współpracowało ze stojącą na usługach gestapo tzw. brygadą świętokrzyską. W chwili, gdy setki tysięcy Polaków dogorywało w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdy ginęło tam również tysiące księży polskich, wśród nich biskupi Kozak, Nowowiejski i in. a setki księży diecezji kieleckiej — jak np. rektor seminarium duchownego w Kielcach ks. Pawłowski byli masakrowani i mordowani w gestapo, gdy tysiące księży wypędzano z ich parafii, — wówczas gdy jedyną siłą, która mogła przynieść wyzwolenie narodowi polskiemu była Armia Radziecka — w tym samym czasie osk. Kaczmarek polecał podległym sobie księżom, aby wygłaszali kazania skierowane swym ostrzem przeciwko tej jedynej sile wyzwoleńczej, a więc przeciwko najżywotniejszym interesom naszej ojczyzny.

ORGANIZATORZY ośrodka nawiązali w grudniu 1945 r. stosunki z ówczesnym ambasadorem USA w Polsce Bliss-Lanem, a następnie związali się z Andrewsem, Szudym i innymi amerykańskimi agentami w Polsce.

Osk. Kaczmarek, w styczniu 1946 r. porozumiał się z Bliss-Lanem, iż będzie współdziałał we wrogiej akcji prowadzonej przez koła rządzące USA przeciwko Polsce, ZSRR i innym krajom demokratycznym. Akcję tę, która miała polegać na wzmacnianiu reakcyjnych sił w Polsce w ich antypaństwowych poczynaniach osk. Kaczmarek zobowiązał się popierać w Episkopacie i wśród księży.

Osk. Kaczmarek zobowiązał się ponadto dostarczać wywiadowi USA bezpośrednio i za pośrednictwem Watykanu informacji o całokształcie życia w Polsce, szczególnie zaś informacji z dziedziny politycznej i społeczno-ekonomicznej.

W ciągu szeregu lat ośrodek osk. Kaczmarka prowadził akcję, zmierzającą do poderwania wysiłków klasy robotniczej w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, w realizacji Planu 3-letniego i Planu 6-letniego.

W tym samym czasie, gdy władza ludowa, stojąc niezłomnie na stanowisku pełnej swobody kultu religijnego, stworzyła warunki dla powrotu do swych parafii wielu setkom księży polskich, wysiedlonych przez hitlerowskiego okupanta, gdy ułatwiła zorganizowanie katolickich parafii i diecezji na Ziemiach Odzyskanych, gdy pomogła przy odbudowie katedry warszawskiej i wrocławskiej oraz setek kościołów zrujnowanych w czasie działań wojennych — w tym samym czasie ośrodek antypaństwowy Kaczmarka, kierując się wytycznymi wojennej polityki Watykanu, dążył do przywrócenia ustroju kapitalistycznego, pozbawienia narodu polskiego niepodległości, okrojenia Polski i oddania jej w niewolę imperialistom amerykańskim i neohitlerowskim.

W 1946 r. osk. Kaczmarek pozostawał w kontakcie ze szpiegowsko-terrorystyczną organizacją — tzw. „Komitetem porozumiewawczym organizacji podziemnych w Polsce", skupiającą WIN, SN, WRN. Od kierowników tej organizacji Marszewskiego i Żółtowskiego osk. Kaczmarek przejmował relacje o dywersyjnej działalności tej podziemnej grupy, prowadzonej według dyrektyw ambasad amerykańskiej i angielskiej w Polsce.

Następnie skontaktował on Marszewskiego — kierownika „komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych w Polsce" z kardynałem Hlondem, ułatwiając mu uzyskanie poparcia dla jego zdradzieckiej działalności.

Ośrodek osk. Kaczmarka, osk. Danilewicza i pozostałych spowodował następnie przerzucenie za granicę ukrywającego się przed władzami Żółtowskiego. Osk. Kaczmarek zlecił przy tym Żółtowskiemu — po uprzednim uzgodnieniu tego z kardynałem Hlondem — poinformowanie tzw. rządu londyńskiego o całokształcie antypaństwowej polityki i działalności swego ośrodka oraz uzgodnienie wspólnej akcji przeciwko Polsce Ludowej.

Wspomagając bandy NSZ-owskie osk. Kaczmarek oraz współoskarżony Widłak dopomogli w ucieczce za granicę członkowi bandy NSZ, profesorowi seminarium duchownego w Kielcach — ks. Łagowskiemu.

W okresie od lata 1946 r. członkowie ośrodka, osk. osk. Kaczmarek, Widłak i Danilewicz przechowywali na terenie seminarium duchownego i w pomieszczeniach katedry kieleckiej, zgromadzoną przez Łagowskiego broń palną, granaty i radiostacje.

Do stałych metod działalności ośrodka należało wprowadzanie sztucznego podziału na wierzących i niewierzących i nadużywanie wolności religijnej oraz zaufania wiernych i księży, szerzenie prowokacyjnych i oszczerczych wiadomości oraz plotek oczerniających władze i ustrój Polski Ludowej, szerzenie teorii „tymczasowości" naszych Ziem Zachodn. i nieuniknionej konieczności wojny. Osk. Kaczmarek uzgadniał podczas spotkań z Bliss - Lanem sprawę uaktywnienia dywersji politycznej przeciwko Polsce, prowadzonej z zagranicy, m. in. wzmożenia dywersji prowadzonej przez niektóre rozgłośnie zachodnie w audycjach w języku polskim.

Szczególną uwagę zwrócił ośrodek na młodzież, starając się wpływać na wychowanie jej w duchu wrogim Polsce Ludowej.

Jedną z głównych metod dywersji było szerzenie przez ośrodek nastrojów prowojennych i przeciwstawianie się akcji na rzecz pokoju. Do tego celu oskarżeni wykorzystywali zarówno ambony jak i osobiste rozmowy z ludźmi. Szczególną uwagę osk. Kaczmarek zwracał na szerzenie tego rodzaju propagandy na wsi i wśród mniej uświadomionych robotników. Przy każdej okazji wychwalał on wszelkie posunięcia imperialistów amerykańskich w kierunku przygotowania i wywołania wojny. Np. w latach 1947, 1948 w rozmowach zarówno z osobami świeckimi, jak i podległymi mu księżmi, pochwalał rozbudowę przez USA ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry jako arsenału przyszłej wojny przeciwko Polsce i innym krajom obozu pokoju.

Ośrodek osk. Kaczmarka, w ciągu całego okresu swej antypaństwowej działalności akceptował stanowisko Watykanu i imperializmu amerykańskiego w sprawie polskich Ziem Zachodnich.

Kardynał Hlond i Bliss - Lane wskazywali na konferencjach z osk. Kaczmarkiem, że udział neohitlerowców w wojnie, do której prze amerykański imperializm, popierany przez Watykan jest konieczny i dlatego niezbędne jest uwzględnienie roszczeń adenauerowskich wobec naszych Ziem Zachodnich. Realizując stanowisko ośrodek usiłował utrudnić zagospodarowanie Ziem Zachodnich i prowadził działalność, zmierzającą do osłabienia naszej walki przeciwko zakusom imperialistów w stosunku do naszych prastarych ziem. Wysługując się imperializmowi amerykańskiemu i jego neohitlerowskim najmitom, ośrodek osk. Kaczmarka przeciwdziałał zasiedlaniu Ziem Zachodnich. Ośrodek występował przeciwko granicy na Odrze i Nysie i podobnie jak reakcyjna część Episkopatu bronił polityki Watykanu popierającego odwetowców niemieckich, lansując fałszywą teorię o rzekomej niemożliwości ustanowienia przez Watykan stałych diecezji na Ziemiach Zachodnich Polski przed zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami. Tę politykę maskowania prawdziwego stanowiska Watykanu w sprawie polskich Ziem Zachodnich reakcyjny odłam kleru kontynuował i kontynuuje do ostatnich czasów. Osk. Kaczmarek prowadził wrogą działalność przeciwko zagospodarowaniu Ziem Zachodnich nie tylko w Episkopacie ale wykorzystując zaufanie, jakim darzono go z tytułu wysokiej godności kościelnej — także wśród księży i osób świeckich. W tym celu wykorzystywał on wraz ze współoskarżonymi, zarówno rozmowy osobiste jak też uroczystości duszpastersko- kościelne na terenie Kielc i diecezji. W ten sposób ośrodek usiłował hamować akcję osiedleńczą chłopów z woj. kieleckiego na Ziemie Zachodnie.

W nierozerwalnej łączności z dywersją polityczną, uprawianą przez ośrodek Kaczmarka, zgodnie z poleceniem Bliss-Lane, oskarżeni prowadzili również dywersję gospodarczą. M. in. usiłowali nakłonić ludność wiejską do nieprzyjmowania ziemi z reformy rolnej. Prowadzili walkę przeciwko spółdzielczości produkcyjnej i szerzyli propagandę, która miała odstraszyć chłopów od wprowadzenia ulepszeń w rolnictwie, mechanizacji itp.. Starali się również podrywać sojusz robotniczo-chłopski.

Zgodnie z otrzymanymi nastawieniami, Kaczmarek w referacie wygłoszonym na plenarnym posiedzeniu Episkopatu w końcu kwietnia 1948 r. w Gnieźnie wysunął jako wytyczną wniosek o przeciwdziałanie realizacji 3-letniego planu gospodarczego, m .in. drogą wrogiej propagandy.

Na zorganizowanym przez Episkopat w dniach od 3 do 5 stycznia 1951 r. w Gnieźnie tzw. czwartym zjeździe referentów duszpasterstwa — osk. Kaczmarek wygłosił referat, w którym nakreślił linie i formy przeciwdziałania realizacji Planu 6-letniego, a w szczególności rozbudowie przemysłu i przebudowie gospodarczej wsi polskiej.

Szczególną uwagę poświęcono na tym zjeździe zagadnieniu objęcia reakcyjnymi wpływami kobiet, aby hamować tą drogą m. in. dopływ kobiet do pracy w przemyśle. Wystąpiono wówczas przeciwko powierzaniu kobietom stanowisk, które do tej pory mogli zajmować tylko mężczyźni i odmawiano kobietom zdolności do pracy kierowniczej.

Prowadzona przez ośrodek robota szpiegowska uzgadniana była przez Kaczmarka z Bliss-Lanem podczas licznych spotkań zarówno na terenie Kielc jak i w Warszawie. Zgodnie z otrzymanymi od Bliss-Lane'a poleceniami, ośrodek systematycznie zbierał wiadomości i dokumenty dotyczące m. in. stanu i rozwoju przemysłu, produkcji poszczególnych zakładów przemysłowych, informacje szpiegowskie o kopalniach węgla, hutach stali, o przemyśle kokso-chemicznym, informacje o obiektach wojskowych, o nastrojach poborowych i nastrojach wracających z wojska, dane o rozwoju współzawodnictwa, o metodach pracy, o stosowaniu w przemyśle polskim usprawnień radzieckich i szereg innych.

Zbierane informacje szpiegowskie z dziedziny społeczno-politycznej obejmowały m. in. takie zagadnienia, jak stosunek chłopstwa pracującego do przemian społeczno-gospodarczym na wsi, ruch ludności na Ziemiach Zachodnich oraz nastroje wśród ludności miast i wsi na tych ziemiach.

Dla zbierania tych wiadomości oskarżeni Kaczmarek, Danilewicz, Dąbrowski i Widłak nie wahali się nadużywać uczuć religijnych, naruszając tajemnicę spowiedzi.

W referacie wygłoszonym w Gnieźnie na plenarnym posiedzeniu Episkopatu w kwietniu 1947 r. osk. Kaczmarek wypowiedział się za wykorzystaniem duszpasterzy dla zbierania informacji z terenu poszczególnych diecezji za pośrednictwem biskupów. Referat ten został przyjęty przez Episkopat jako wytyczne działania.

Do szpiegowskiej akcji angażowano również osoby świeckie, jak np. b. agenta sanacyjnej „dwójki" Tadeusza Chromeckiego. Zdobyte wiadomości szpiegowskie przekazywano Bliss-Lane'owi oraz najrozmaitszymi drogami i sekretarzowi ambasady USA — Andrewsowi, sekretarzowi prasowemu tej ambasady — Zagórskiemu, Szudemu z „War Relief Service", Henrykowi Osińskiemu z t. zw. Rady Polonii Amerykańskiej i innym. Kaczmarek przekazywał materiały wywiadowcze do ambasady USA w Warszawie przez swego kapelana Stanisława Wojasa oraz zakonnice, zatrudnione w Domu Katolickim „Roma", a m. in. przez współoskarżoną Walerię Niklewską.

Obok wywiadu uprawianego bezpośrednio dla imperialistów amerykańskich, ośrodek kierowany przez Kaczmarka prowadził również wywiad dla Watykanu. Sprawozdania wywiadowcze szeregu diecezji przesyłano do Watykanu nie tylko za pośrednictwem placówek dyplomatycznych USA, ale również nielegalnymi drogami przez zakony Jezuitów i Nazaretanek.

W AKCJI dywersyjnej na rzecz imperialistów amerykańskich i Watykanu niepoślednią rolę odgrywali niektórzy przedstawiciele reakcyjnego kleru obrządku grecko-katolickiego, organizatorzy i uczestnicy faszystowskich band nacjonalistów ukraińskich, banderowców i UPA, organizatorzy masowych mordów Polaków. Watykan i reakcyjna część Episkopatu polskiego w tajemnicy przed społeczeństwem polskim i rzeszami wierzących za pośrednictwem m. in. prowincjała OO. Bazylianów — Pawła Puszkarskiego finansowały działalność tych zbrodniarzy i pomagały w ukrywaniu wrogów naszego narodu — nacjonalistycznych bandytów ukraińskich.

Ośrodek Kaczmarka, Danilewicza i innych utrzymywał również kontakt z tzw. „Freies Europa", dokąd również przekazywano informacje z terenu Polski dla wykorzystania ich w oszczerczych audycjach.

Imperialiści amerykańscy finansowali działalność antypaństwowego i antyludowego ośrodka. W ciągu całego okresu po wyzwoleniu na ręce osk. Kaczmarka, jak również do szeregu reakcyjnych dostojników kościelnych wpływały znaczne sumy w dolarach. Sam osk. Kaczmarek otrzymał bezpośrednio z USA i za pośrednictwem kardynałów Hlonda i Sapiehy dziesiątki tysięcy dolarów amerykańskich. Osk. Kaczmarek prowadził przy pomocy otrzymywanych pieniędzy machinacje czarnorynkowe, m. in. za pośrednictwem skarbnika Kurii, współoskarżonego Danilewicza i prokuratora duchownego w Kielcach, współoskarżonego Widłaka, wreszcie swego kapelana — współoskarżonego Dąbrowskiego. Przeprowadzał on również szereg transakcji handlowych — jak np. kupno majątku w Niewachlowie, domów w Kielcach. Po ukazaniu się ustawy z października 1950 r. na polecenie Kaczmarka oskarżeni Danilewicz i Widłak przy udziale innych osób ukryli część posiadanych walut obcych i złota.

Poważną rolę w działalności ośrodka odgrywał oks. Danilewicz, b. skarbnik Kurii kieleckiej. Danilewicz zajmował się głównie zbieraniem informacji wywiadowczych o rozwoju zakładów przemysłowych i produkcji poszczególnych zakładów przemysłowych, stanie ich zatrudnienia itp. Zajmował się on również uzyskiwaniem informacji z życia politycznego zarówno na terenie swej diecezji, jak również na terenie Śląska oraz diecezji sandomierskiej.

Dla ich otrzymywania wykorzystywał on znajomości i kontakty z reakcyjnymi księżmi, zaangażowanymi w działalności ośrodka Kaczmarka.

Osk. Dąbrowski, b. kapelan współoskarżonego Kaczmarka, był jednym z członków i informatorów ośrodka. W okresie od 1947 r. przekazał on do ośrodka szereg informacji z dziedziny politycznej i wojskowej, m. in. dane o transportach kolejowych, o jednej z hut. Brał on również udział, wspólnie ze współoskarżonym Danilewiczem, w opracowaniu sprawozdań informacyjnych dla agentów wywiadu amerykańskiego — Osińskiego i Piwowara.

Podobne funkcje wykonywał oks. Widłak, b. prokurator seminarium duchownego w Kielcach. Widłak sprzedawał również m. in. na czarnym rynku dolary amerykańskie.

Osk. Niklewska służyła Kaczmarkowi jako łącznik w przekazywaniu pracownikom placówki dyplomatycznej USA w Warszawie oraz agentom wywiadu amerykańskiego zbieranych przez ośrodek wiadomości szpiegowskich.

Cała działalność ośrodka osk. Kaczmarka wykazuje, że jego wrogość wobec władzy ludowej, zależność od polityki Watykanu — sojusznika imperialistów amerykańskich i jednego z czołowych protektorów zachodnio - niemieckiego antypolskiego rewizjonizmu neohitlerowskiego — prowadzi do działalności wrogiej narodowi polskiemu na rzecz podżegaczy wojennych i adenauerowskich neofaszystów niemieckich.

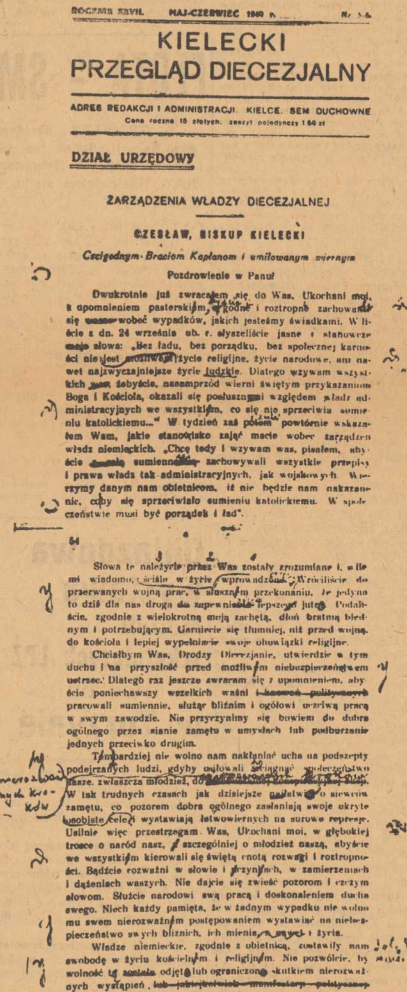
ROCZNIK XXVII. MAJ-CZERWIEC 1940 r. Nr 5-6.

KIELECKI PRZEGLĄD DIECEZJALNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI. KIELCE. SEM. DUCHOWNE
Cena roczna 15 złotych. zeszyt pojedynczy 1.60 zł

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA WŁADZY DIECEZJALNEJ

CZESŁAW, BISKUP KIELECKI

Czcigodnym Braciom Kapłanom i umiłowanym wiernym

Pozdrowienie w Panu!

Dwukrotnie już zwracałem się do Was, Ukochani moi, z upomnieniem pasterskiem, [illegible] i roztropne zachowanie się wobec wypadków, jakich jesteśmy świadkami. W liście z dn. 24 września ub. r. słyszeliście jasne i stanowcze moje słowa: „Bez ładu, bez porządku, bez społecznej karności nie jest możliwe życie religijne, życie narodowe, ani nawet najzwyczajniejsze życie ludzkie. Dlatego wzywam wszystkich was żebyście, naprzód wierni świętym przykazaniom Boga i Kościoła, okazali się posłusznymi względem władz administracyjnych we wszystkiem, co się nie sprzeciwia sumieniu katolickiemu..." W tydzień zaś potem powtórnie wskazałem Wam, jakie stanowisko zająć macie wobec zarządzeń władz niemieckich. „Chcę tedy i wzywam was, pisałem, abyście [illegible] sumiennie zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych, jak wojskowych. Wierzymy danym nam obietnicom, iż nie będzie nam nakazane nic, coby się sprzeciwiało sumieniu katolickiemu. W społeczeństwie musi być porządek i ład".

54

Słowa te należycie przez Was zostały zrozumiane i, o ile mi wiadomo, ściśle w życie wprowadzone. Wróciliście do przerwanych wojną prac, w słusznem przekonaniu, że jedyna to dziś dla nas droga do zapewnienia lepszego jutra. Podaliście, zgodnie z wielokrotną moją zachętą, dłoń bratnią biednym i potrzebującym. Garniecie się tłumniej, niż przed wojną, do kościoła i lepiej wypełniacie swoje obowiązki religijne.

Chciałbym Was, Drodzy Diecezjanie, utwierdzić w tym duchu i na przyszłość przed możliwem niebezpieczeństwem ustrzec. Dlatego raz jeszcze zwracam się z upomnieniem, abyście poniechawszy wszelkich waśni i [illegible] pracowali sumiennie, służąc bliźnim i ogółowi uczciwą pracą w swym zawodzie. Nie przyczynimy się bowiem do dobra ogólnego przez sianie zamętu w umysłach lub podburzanie jednych przeciwko drugim.

Tembardziej nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do [illegible] W tak trudnych czasach jak dzisiejsze podżegacze do siewców zamętu, co pozorem dobra ogólnego zasłaniają swoje ukryte osobiste cele, wystawiają łatwowiernych na surowe represje. Usilnie więc przestrzegam Was, Ukochani moi, w głębokiej trosce o naród nasz, a szczególniej o młodzież naszą, abyście we wszystkiem kierowali się świętą cnotą rozwagi i roztropności. Bądźcie rozważni w słowie i czynach, w zamierzeniach i dążeniach waszych. Nie dajcie się zwieść pozorom i czczym słowom. Służcie narodowi swą pracą i doskonaleniem ducha swego. Niech każdy pamięta, że w żadnym wypadku nie wolno mu swem nierozważnem postępowaniem wystawiać na niebezpieczeństwo swych bliźnich, ich mienia, [illegible] i życia.

Władze niemieckie, zgodnie z obietnicą, zostawiły nam swobodę w życiu kościelnem i religijnem. Nie pozwólcie, by wolność tę została odjęta lub ograniczona skutkiem nierozważnych wystąpień [illegible] Pamiętajcie, iż kościół jest domem Bożym, którego nadużywać nie wolno do spraw z religją nic wspólnego nie mających.

Nie wątpię, że jak dotąd, i nadal posłuszni będziecie moim wskazaniom, które w głębokiej trosce o waszą dolę i los narodu dziś przypominam. Niech Marja, którą wielbimy w szczególny sposób w tym miesiącu Jej czci poświęconym, uprosi dla

55

wszystkich nas ducha pokoju i zgody, ducha miłości i sprawiedliwości, rozwagi i świętej roztropności.

A łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa niech zawsze będzie z Wami!

† Czesław, Biskup

List powyższy odczytają WW Księża w najbliższą niedzielę lub święto z ambony przed kazaniem, powstrzymując się od wszelkich komentarzy. Przypominam też Drogiemu Duchowieństwu diecezji swe zarządzenie z dn. 1 października ub. r. o bezwzględnem wykluczeniu ze swych przemowień pierwiastka politycznego i wzywam do najdalej posuniętej ogłędności i rozwagi w postępowaniu, by nie narażać na szwank pracy duszpasterskiej i swą lekkomyślnością nie szkodzić ogółowi kapłanów.

† Czesław, Biskup

ZARZĄDZENIE z czerwca 1940 r., wydane przez ks. biskupa Kaczmarka. Na zdjęciu: odbitka korektorska Kieleckiego Przeglądu Diecezjalnego.

WIZJA przyszłego POZNANIA

W PRACOWNIACH poznańskiego „Miastoprojektu" pochylają się głowy architektów nad planami przyszłego Poznania. Rodzą się formy przebudowy miasta. Na razie w twórczych umysłach, na papierze czy kartonie — już jutro jednak w rzeczywistości...

ZOSTANĄ zachowane historyczne akcenty urbanistyczne, piękny zespół Starego Miasta, zabytkowy Ostrów Tumski ze starą katedrą — jednocześnie wyrosną nowe olbrzymie bloki, wyłonią się nowe arterie komunikacyjne i nowe skupiska zieleni.

Poznań od wieków rozwijał się ze wschodu na zachód. W planie przebudowy jest wyraźna koncepcja zbliżenia miasta do rzeki Warty przez zmianę kierunku rozwojowego: północ — południe. Główną osią miasta stanie się więc trasa P—Pł. W pewnym punkcie trasę tą będzie przecinać druga linia W—Z zwana trasą Marchlewskiego. Jest ona już dzisiaj oznaczona wybudowanym parę lat temu mostem na Warcie.

U zbiegu tras P—Pł i W—Z zostanie wzniesiony kompleks monumentalnych budowli. Tutaj oko przechodnia napotyka Centralny Dom Kultury z siedzibą Radia i Filharmonii.

Główną dominantką miasta będzie jednak zespół budynków na wzgórzu dawnej cytadeli. Stoną tam: Młodzieżowy Pałac Kultury, wielkie hale sportowe i kryte pływalnie otoczone wielkim parkiem i placem masowych zebrań. Roztoczy się stąd piękny widok na miasto.

Dużą uwagę poświęca się w projektach przebudowy miasta zadrzewieniu i umożliwieniu tysiącom mieszkańców zdrowego wypoczynku. Cztery pasy zieleni będą się rozchodziły z centralnego wzgórza poza miasto do naturalnych lasów i dwóch sztucznych jezior: Rusałki i Maltańskiego. W każdej dzielnicy mieszkaniowej powstaną: dom kultury, domy ludowe, teatr dzielnicowy, oddział banku, poczta i tak dalej.

Wielkie plany zastygły na papierach i kartonach w pracowniach poznańskiego Miastoprojektu. Już niedługo zaczną je realizować brygady poznańskich murarzy.

Stanisław ZENKTELER.

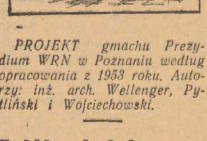

PROJEKT gmachu Prezydium WRN w Poznaniu według opracowania z 1953 roku. Autorzy: inż. arch. Wellenger, Pytliński i Wojciechowski.

Zniżka kolejowa na „Dni Poznania"

MINISTERSTWO Kolei przyznało zniżki dla wycieczek, a również dla osób indywidualnych, przyjeżdżających na „Dni Poznania". Dla wycieczek powyżej 10 osób ustalono zniżkę 33 proc. w obydwie strony, dla osób przybywających indywidualnie — 50 proc. w drodze powrotnej.

Zniżki indywidualne otrzymuje się na podstawie kart uczestnictwa, które wydaje PTTK w Poznaniu al. Lampego 23 i „Orbis" ul. Armii Czerwonej 33.

★ PRZEZ klika dni przebywała w Warszawie delegacja radia radzieckiego z przewodniczącym Aleksiejem Puzinem na czele. W wyniku przeprowadzonych rozmów został podpisany protokół uzupełniający do umowy o wzajemnej współpracy między radiofonią polską i radziecką. Protokół ten przewiduje dalsze wzmożenie wymian radiofonicznych polsko - radzieckich.

Walka o Niemcy trwa

SWÓJ sukces wyborczy „uświetnił" Konrad Adenauer w stylu, którego nie powstydziłby się Hitler: prawdziwym „fackelzugiem" (manifestacja przy świetle pochodni) w asyście uzbrojonej policji i buńczucznym przemówieniem, w którym znalazł się taki kwiatek: „Ludność Niemiec zachodnich nie powinna myśleć kategoriami zjednoczenia Niemiec, lecz wyzwolenia wschodu. Naszym celem jest wyzwolenie 18 milionów Niemców". Jak widać, 77-letni kanclerz IV Rzeszy apetyty ma wcale nie mniejsze od swego poprzednika, ale zęby... zęby mocno się pione.

BO co wykazały minione wybory do Bundestagu?

Wykazały one, że podobnie jak dotąd, rządząca w dokupowanej przez Amerykanów Trizonii adenauerowska klika na potykać będzie na przeszkody nie do przezwyciężenia, jeśli zechce zrealizować swój program przygotowań do agresji i wojny. Tramtradrackie przechwałki zachodnio - niemieckich podżegaczy wojennych i ich amerykańskich sojuszników nie są bowiem w stanie przesłonić kilku bardzo zasadniczych momentów.

ADENAUER rościł sobie pretensję do przemawiania w imieniu narodu niemieckiego. Ale nie wolno zapominać, że w Trizonii, w warunkach szalejącego terroru, mimo setek milionów marek wydanych na propagandę przedwyborczą w stylu iście goebbelsowskim, mimo brutalnej ingerencji amerykańskich okupantów, mimo moralnej presji ze strony kościoła, znalazły się miliony ludzi, którzy zdecydowanie potępiają adenauerowską politykę zdrady narodowej. Do 9 milionów głosów oddanych przeciwko Adenauerowi dołączyć trzeba milion głosów unieważnionych, kilka milionów wyborców, którzy w ogóle mimo nieustychanego nacisku — do urn nie poszli oraz trudną do uchwycenia liczbę tych, którzy wprawdzie głosowali na chadecję, ale bynajmniej nie popierają jej agresywnych planów. Nie ulega wątpliwości, że w miarę jak Adenauer będzie usiłował wcielić w życie swoje zbrodnicze plany, głos tych milionów, pozbawionych wskutek terroru i oszukańczej ordynacji wyborczej, należnej im reprezentacji parlamentarnej, rozlegnie się z mocą — nie w Bundestagu, opanowanym całkowicie przez najczarniejszą reakcję, ale w akcji, w walce, która przybierać będzie na sile.

NAWET sfałszowane wyniki wyborów zadają więc kłam oszczerstwu jakoby cały naród niemiecki poparł adenauerowską szajkę przestępców wojennych.

W nowoobranym Bundestagu, do którego nie dopuszczono przedstawicieli klasy robotniczej i znacznego odłamu warstw średnich, Adenauer będzie rozporządzał wygodną większością. Ale czy oznacza to, że będzie on mógł bez przeszkód realizować swoją politykę przygotowań do wojny, że zdoła rozwiązać te najpilniejsze zagadnienia, które stoją przed Niemcami zachodnimi w obecnej chwili?

Z PEWNOŚCIĄ nie. Jeśli przez cztery lata swego dotychczasowego panowania Adenauerowi nie udało się utworzyć Wehrmachtu, to nie z braku dobrych chęci i nie wskutek oporu porzedniego Bundestagu, który przecież układy w tej sprawie posłusznie zatwierdził — ale dlatego, że naród niemiecki, nauczony gorzkim doświadczeniem roku 1918 i 1945 nie chce wkroczyć po raz trzeci na awanturniczą drogę, wiodącą nieuchronnie do katastrofy. Jeżeli przez cztery lata, dysponując większością w Bundestagu, Adenauer nie potrafił uporać się z bezrobociem w Trizonii, ani opanować narastających sym ptomów kryzysu ekonomicznego inaczej niż krótkowzroczną drogą wyścigu zbrojeń — to dlatego, że są to zagadnienia nie do rozwiązania w łonie systemu kapitalistycznego.

Wybory do Bundestagu niczego pod tym względem nie zmieniły i zmienić nie mogły — przeciwnie, w miarę, jak rozzuchwalona sukcesem klika próbować będzie przyśpieszyć tempo przygotowań wojennych, natrafiać będzie na zwiększone trudności ekonomiczne i społeczne, na wzmożony opór szerokich mas, uginających się pod brzemieniem miliardów zżeranych przez koszta okupacji i zbrojenia.

A WIĘC sukces wyborczy Adenauera bynajmniej nie ułatwi realizacji awanturniczych planów podżegaczy wojennych.

SUKCES wyborczy Adenauera wywołał oczywiście niepohamowaną radość w imperialistycznych kołach USA. A wśród pozostałych partnerów atlantyckiej zmowy? Tu próżno by się doszukiwać entuzjazmu, przeciwnie — przeważają obawy przed odrodzeniem imperializmu niemieckiego, a zwłaszcza przed dalszym zacieśnieniem spisku waszyngtońsko-bońskiego.

WE FRANCJI wybory do Bundestagu wzmogły przede wszystkim opór społeczeństwa wobec planów zatwierdzenia traktatów o „armii europejskiej".

„Ci, którzy w obiednych snach wyobrażają sobie, że granica na Odrze i Nysie mogłaby ulec zmianie przy pomocy armii europejskiej z udziałem wojsk francuskich — pisze np. rewkcyjny dziennik paryski — „Parisien-Libere"— muszą sobie zdać sprawę z niedorzeczności takich rachub. Przesunięcie słupa granicznego na wschodzie Niemiec nigdy nie będzie warte najmniejszej kropli krwi francuskiej". „Konsolidacja władzy Adenauera — stwierdza mieszczański „Combat" — rozwiewając pewne złudzenia, może zwiększyć liczbę przeciwników armii europejskiej... Próby rządu francuskiego, zmierzające do przyśpieszenia ratyfikacji, są z góry skazane na fiasko". „Można łatwo przewidzieć — pisze na łamach „Information" generał Cochet — jaka byłaby rola Francji, gdyby układ w sprawie armii europejskiej został ratyfikowany. Nastąpiłaby degradacja Francji na korzyść uzbrojonych Niemiec zachodnich, które sprawowałyby bez sporną władzę w Europie zachodniej".

Podobne nastroje wyczuwane są także w Anglii, gdzie dodatkowo dochodzi do głosu obawa przed konkurencją zachodnio - niemiecką na kurczących się rynkach kapitalistycznych.

WYBORY do Bundestagu pogłębiły więc sprzeczności wewnątrz obozu atlantyckiego, zwiększyły nieufność innych jego uczestników wobec Adenauera i popierających go kół rządzących w USA.

ISTNIEJE naturalna skłonność do przeprowadzania porównań między minionymi wyborami do Bundestagu, a zwycięstwem wyborczym Hitlera przed 20 laty. Ale w porównaniu z tym nie można tracić z oczu olbrzymiej różnicy w układzie sił tak w Niemczech jak i na arenie światowej, przemian jakie zaszły między rokiem 1933 a 1953. Hitler opanował całe Niemcy — dziś Niemiecka Republika Demokratyczna, z każdym dniem potężniejsza i bardziej zamożna, stanowi podwalinę pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec, a ziemię na wschód od Odry i Nysy na wsze czasy powróciły do Polski. Hitler mógł oszukać znaczną część narodu niemieckiego, obiecując złote góry w razie zwycięstwa — dziś świeży jest w pamięci rok 1945 i cena, jaką właśnie naród niemiecki musiał za tę awanturę zapłacić. Hitler liczył na słabość i rozbicie wśród swych przeciwników — dziś skupiony wokół Związku Radzieckiego obóz pokoju i postępu potężniejszy jest niż kiedykolwiek i niejednokrotnie już zdołał pokrzyżować zbrodnicze zamierzenia podżegaczy wojennych.

Adenauer, opierając się na swoim sojuszu z imperializmem amerykańskim, usiłuje kroczyć drogą, która Hitlera zaprowadziła do zagłady. Ale trudności piętrzące się na jego drodze są tysiąckrotnie większe, aniżeli te, które pokonywał jego poprzednik. Wyniki wyborów do Bundestagu bynajmniej trudności tych nie zmniejszyły.

Ale wyniki wyborów do Bundestagu — podobnie jak nieudana próba faszystowskiego przewrotu w NRD, dokona na 17 czerwca — raz jeszcze unaoczniają nieustanne zagrożenie pokoju w Europie, jakie stanowi okupowana przez Amerykanów a rządzona przez Adenauera Trizonia. Dlatego główny wniosek, jaki wyciągnąć należy z niedzielnych wyborów w Niemczech zachodnich, mówi o konieczności usunięcia tego ogniska agresji i wojny poprzez wzmożoną walkę o realizację radzieckich propozycji w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec, poprzez popieranie wszelkimi dostępnymi środkami tych sił w narodzie niemieckim, które walczą o takie pokojowe zjednoczenie, a w pierwszym rzędzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Naród polski takie właśnie wnioski wyciągnie z wyborów do Bundestagu. Przejściowy sukces adenauerowskich pogrobowców Hitlera stanie się bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej walki o zlikwidowanie niebezpieczeństwa, jakie dla pokoju i dla naszej Ojczyzny stanowi sojusz amerykańskich i zachodnio - niemieckich podpalaczy świata.

WYRAZEM nastrojów, nurtujących postępowe społeczeństwo Niemiec zachodnich, jest między innymi przemalowanie plakatów wyborczych ze zdjęciem Adenauera. (CAF)

FLOTA - SMUTNIE STARA

„...TRAWLER „Sheldon" z Grimsby zatonął u brzegów Szkocji. Statek ten należał do firmy Robinson i syn...

W okolicach Hebrydów zginął trawler „Michael Griffith". Właścicielem statku była firma Clifton Limited z Fleetwood..."

OTO notatki z angielskiego tygodnika „The Fishing News". Notatki takie spotyka się niemal w każdym numerze. Drukowane są drobniutką czcionką — nie są przecież żadną sensacją.

A OTO „SENSACJA". Na poczesnym miejscu wielkie litery głoszą wiadomość: „Po raz pierwszy od kilkunastu lat największy port rybacki Anglii — Grimsby wzbogaci się o dwa nowe trawlery do połowów na Morzu Północnym".

TAKĄ to powszednią rzeczą stały się w brytyjskiej flocie rybackiej wypadki zatonięcia statków, a rzadkością — budowa nowych jednostek. W komentarzu redakcyjnym „Fishing News" czytamy dosłownie: „Nasza flota rybacka wymaga renowacji. Jej statki — smutnie stare — to szanowni weterani z długimi latami służby".

I dowiadujemy się, że na ogólną liczbę około 750 trawlerów średnio co tonażu, stanowiących trzon brytyjskiej floty rybackiej, blisko 600 wodowanych było przed rokiem 1920. Statki te liczą więc sobie co najmniej po 33 lata.

To nam tłumaczy dlaczego redaktorom z „Fishing News" tak spowszedniały wiadomości o stracie rybackich statków: spośród kilkuset starych, rozklekotanych trawlerów, raz po raz któryś tonie... i nie ma w tym nic dziwnego.

DLACZEGO brytyjska flota rybacka jest tak „smutnie stara"?

Na pewno nie z powodu przysłowiowego zamiłowania Anglików do konserwatyzmu, ale dlatego, że w ustroju kapitalistycznym, szarpanym sprzecznościami — nieprzerwany i znaczny rozwój pokojowej produkcji, a więc i rozwój rybołówstwa, jest już nie możliwy. Międzywojenne kryzysy gospodarcze powodujące zubożenie ludności i brak zbytu na ryby, walki konkurencyjne, wreszcie wojna i powojenna, pod dyktatem amerykańskim prowadzona polityka militarystyczna, powodująca nowe kryzysy wewnętrzne i utratę zagranicznych rynków zbytu — oto przyczyny starczego upadku brytyjskiej floty rybackiej.

W WYWIADZIE zamieszczonym w „Fishing News" jeden z armatorów (nazwany przez redakcję „postępowym"), tak mówi:

„Niektórzy z nas robili co mogli, aby zastąpić stare statki nowymi, ale bezskutecznie. Umożliwia to dopiero obecna pomoc państwowa".

Bo fundusze na nowo zamówione statki pochodzą z dotacji państwowych. Armatorzy, mimo wzmożonego wyzysku rybaków, nie chcą wydawać pieniędzy na renowację floty. Chcą tego dokonać za pieniądze państwowe. Dlatego, wrzeszcząc o patriotyźmie, o konieczności zapewnienia pracy rybakom, czynią starania w Parlamencie, aby państwo zbudowało im w ciągu 10 lat 500 nowych statków, które zastąpiłyby stare.

Czy im się to uda? Angielskie czasopismo ma wiele wątpliwości.

A NAM nasuwa się refleksja:

Armatorzy angielscy chcą budować statki za społeczne pieniądze, wyciśnięte przede wszystkim z milionów robotników — i oddać te statki prywatnym armatorom, po to — aby wyzyskiwali przy ich pomocy ludzi, którzy za statki te zapłacili.

Oto, co jest treścią „patriotyzmu" angielskich armatorów. (L.)

Objazdowa wystawa modeli szkutniczych LPŻ na dworcu w Turzynie

DUŻYM zainteresowaniem młodzieży cieszy się objazdowa wystawa modeli szkutniczych Zarządu Głównego LPŻ, umieszczona w wagonach kolejowych na dworcu Turzyn.

WYSTAWA zawiera szereg eksponatów zaznajamiających młodzież z modelarstwem szkutniczym oraz m. in. pokazuje osiągnięcia LPŻ w dziedzinie szkolenia modelarzy i przygotowywania kadr dla gospodarki morskiej.

Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszą się modele statków polskich, a zwłaszcza model statku „SOŁDEK".

Szereg plansz informuje o pracy przodujących modelarni i modelarzy, m. in. Zygmunta Śniadeckiego z Sopotu oraz Stanisława Papaja i Edwarda Karcza z Nowej Huty.

DO CZYTELNIKÓW PRASY RADZIECKIEJ

Zgłoszenia na prenumeratę
DZIENNIKÓW I CZASOPISM RADZIECKICH

przyjmują Oddziały i Delegatury „Ruchu", Urzędy i Agencje Pocztowe, listonosze oraz kolporterzy w zakładach pracy i uczelniach. Termin zgłoszeń upływa w dniu 15.XI.1953 r. Opłata prenumeraty rocznej gwarantuje ciągłość w otrzymywaniu prasy. 1121-K

Odnowione stare stosunki

JAK DONOSI amerykańska agencja „United Press" papież Pius XII przyjął delegację kupców z 14 krajów, do których powiedział m. in.:

„Witamy was z całego serca jako przedstawicieli szlachetnego zawodu, jakim jest zawód kupca. Stosunki między kościołem a kupcami są tak stare, jak sam kościół."

Według tekstu Ewangelii św. Mateusza (XXI — 12, 13) najstarsze stosunki między kupcami a kościołem miały przebieg następujący:

„TEDY wszedł Jezus do Kościoła Bożego i wygnał wszystkie sprzedawające i kupujące w kościele, a stoły tych co pieniędzmi hadlowali i stołki sprzedawających gołębie po przewracał. I rzekł im: Napisano: Dom mój dom modlitwy nazwany będzie; aleście wy uczynili z niego jaskinię zbójców."

KOMENTARZA — nie będzie.

Drzewa zmieniają kolor

W WYNIKU wieloletnich doświadczeń radzieckiego inżyniera-chemika P. S. Zacharow opracował system barwienia miąższu drzew na dowolny kolor. Deski z drzewa barwione go w ten sposób nie płowieją ani pod działaniem wody ani promieni słonecznych.

Tłumaczy się to tym, że miąższ drzewa przesiąka farbą. P. S. Zacharow stosuje następujące metody: z pnia zdejmuje się warstwę kory i do otworów wywierconych w drzewie włącza się rurki gumowe, których dopływa barwnik. Drzewo wchłania barwnik.

Ten prosty, tani i niezawodny sposób barwienia miąższu drzewnego ma wielkie znaczenie praktyczne.

Kontynuując swoje doświadczenia P. S. Zacharow doszedł do wniosku, że drzewo można impregnować na pniu również innymi substancjami. Tak na przykład, stosując odpowiednie substancje udało mu się otrzymać ogniotrwałą masę drzewną. Przy budowie statków, zapór wodnych, mostów potrzebna jest masa drzewna nie ulegająca gniciu. Dawniej impregnowano materiały drzewne antysepsytykami w zakładach obróbki drzewa. Obecnie można drzewo impregnować antysepsytykami na pniu przy niewielkich kosztach produkcyjnych.

Jedne substancje chemiczne sprawiają, że drzewo kamienieje, inne — że staje się elastyczne i pień ugina się pod ciężarem własnej korony.

We wszystkich wypadkach proces impregnowania drzew różnymi roztworami trwa zaledwie kilka dni. Proces ten uproszczono jeszcze bardziej po stwierdzeniu, że ścięte drzewo żyje jeszcze przez pewien okres czasu, w pełni wystarczający do nasycenia go potrzebnymi substancjami.

Wrzesień 15 WTOREK	DZIS: Nikodema JUTRO: Kornela

PROGNOZA POGODY

Dość pogodnie. Temperatura od 5 — 15 st. C, wiatry półn.-zach. od 3 — 6 m na sek.

REFLEKTOREM

Przypominamy

NAWET najwięksi optymiści zgodzą się z tym, że wkrótce zaczną padać częściej deszcze. Pani H. P. (przewidując to) zaniosła zniszczoną parasolkę do pokrycia do jedynego w Szczecinie tego rodzaju punktu usługowego przy ul. Dworcowej. Niestety nie można tam wykonać zamówienia, gdyż punkt nie otrzymuje materiałów na pokrycie damskich parasolek.

A w sklepach są takie ładne jedwabie: w kratkę, w paski, w różnych kolorach.

Jednak do punktu usługowego muszą one przejść przez odpowiedni związek branżowy, który przydziela materiały.

Widocznie jest to zbyt długa droga.

Dłużnicy

SŁUSZNIE twierdzi jeden z mieszkańców ul. Bejzyma, że młodzież z Technikum Eksploatacji jest i Kurierowi i czytelnikom coś winna. Pisaliśmy w kwietniu, że zobowiązała się ona przepracować, 1.300 godzin przy porządkowaniu parku u zbiegu al. Wojska Polskiego i ul. Wawrzyniaka.

Nawet wezwała do współzawodnictwa uczniów z Technikum WF i Szkoły Morskiej.

I co zrobiła?

Nic.

Wszystkie jednostki PŻM mają swoich patronów

s/s „Kołobrzeg" powinien się porozumieć z hutą „Szczecin"

WSZYSTKIE jednostki PŻM posiadają swych patronów. I tak np. z parowcem „Pstrowski" ścisłe kontakty utrzymuje kopalnia im. Pstrowskiego. Nad s/s Poznań roztacza opiekę Państwowa Opera w Poznaniu. Nad parowcem „Wrocław" — słynna Fabryka Wagonów „Pafawag". Nad „Gopłem" — Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

KONTAKTY pomiędzy załogami fabryk i instytucji kulturalnych, oraz marynarzami poszczególnych jednostek pływających są bardzo ożywione. Wymieniają oni ze sobą listy, w których informują o swych osiągnięciach w realizacji planów i zamierzeniach na najbliższą przyszłość. Często zespoły robotnicze przybywają do portów, by bezpośrednio zapoznać się z metodami i systemem pracy marynarzy.

Nowy ruch i nowatorski kierunek w akcji patronackiej został ostatnio wprowadzony przez załogę statku „Jedność Robotnicza".

Aktyw gospodarczo - społeczny „Jedności" na czele z EDWARDEM GÓRECKIM, JANEM GOŁĄBKĄ, JÓZEFEM KUNICKIM od dłuższego już czasu zastanawiał się nad możliwościami wykorzystania współpracy z lądem dla uzyskania lepszych wyników przy przeładunku towarów. „Jedność Robotnicza" — to tramp obsługujący porty skandynawskie. Załoga stara się przy przewozie rudy i węgla jak najekonomiczniej wykorzystać statek. Mówią o tym wykonywane z nadwyżką plany. Mimo tych dobrych wyników marynarze chcieli pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej.

I tutaj właśnie z pomocą przyszedł im patron — „Węglokoks" z Gdańska. Pracownicy Gdańskiego „Węglokoksu" postanowili mianowicie wspólnie z załogą statku dążyć do przekroczenia planu przewozów „Jedności Robotniczej".

Delegaci „Węglokoksu" spotkali się na naradzie z załogą „Jedności", podczas której omówiono szczegółowo założenia akcji patronatu. „Węglokoks" postanowił zapewnić szybką odprawę statku w porcie, współpracować z załogą w wykonywaniu planów przez usprawnienie załadunków, odbywać wspólnie narady na których przed stawiciele „Jedności" i „Węglokoksu" będą poddawać analizie błędy i niedociągnięcia, rozwijać współpracę na odcinku kulturalno - oświatowym i sportowym.

PATRONAT nad statkiem s/s „Kołobrzeg" Zarząd Główny w Gdańsku wyznaczył hucie „Szczecin". Do tej pory jednak huta nie wie o tym, że została patronem tego statku, ponieważ „Kołobrzeg" nie nawiązał z nią kontaktu, tak jak to robią zwykle inne statki.

Dlatego też huta i s/s „Kołobrzeg" winny się bliżej tą sprawą zainteresować.

NOWY ruch patronatów nad statkami PŻM należy otoczyć troskliwą opieką. Huty, PGR-y obejmujące z wielką radością i zainteresowaniem patronaty nad statkami naszej Floty Handlowej, powinny śledzić z uwagą wykonywanie przez te statki planów produkcyjnych i (za wzorem „Węglokoksu") nawiązać ścisłą produkcyjną więź, która pozwoli załodze statków szybciej wykonywać planowe zadania. D.S.

Zebrania i narady

DZISIAJ 15 bm. o godz. 18 w Klubie TPPR przy ul. Piotra Skargi 30 odbędzie się narada przewodniczących i sekretarzy zarządów kół TPPR dzielnicy Południe.

* * *

JUTRO 16 września również o godz. 18 w Klubie odbędzie się narada przewodniczących i sekretarzy zarządów kół dzielnicy Północ.

Ze względu na zbliżające się obchody Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej obecność przewodniczących i sekretarzy obowiązkowa.

Kto rozjaśni ciemności?

JEDEN z wyprowadzających się lokatorów z domu przy ul. Bogusława 51 uszkodził instalację elektryczną, wskutek czego lokatorzy całego domu od 7 września nie mają światła. Interwencje w Pogotowiu Energetycznym przy ul. Malczewskiego nie dały rezultatu. Żąda ono z góry zapłaty 300 zł, których nie ma kto pokryć, gdyż lokatorzy słusznie uważają, że to nie ich wina.

OCZEKUJEMY, że odpowiednie władze znajdą winnych i rozproszą jak najprędzej ciemności przy ul. Bogusława 51, tym bardziej, że istniejący tam sklep PSS nie może prowadzić sprzedaży w godzinach popołudniowych.

JERZY EUBIG
korespondent

W CZĘŚCI artystycznej wiecu występowały chóry, zespoły recytatorskie szczecińskich szkół i artyści Artosu. Ładnie śpiewał chór szkoły TPD nr. 7, któremu akompaniował mały Witek Barcicki z III klasy.

PRZY GŁOŚNIKU

WTOREK 15 WRZEŚNIA

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.50.

5.10 aud. dla wsi, 5.20 konc., 6.45 chwila muz., 6.50 konc., 7.20 muz., 11.54 głos mają kobiety, 12.15 na swojską nutę, 12.45 aud. dla wsi, 13.14 konc., 14.10 dla kl. V—VII słuch. pt. „Nasiona w szeregu zbiórka", 14.50 rezerwa muzyczna, 15.00 muz., 15.10 „Trwałe ogniwo", fel., 16.00 dawna muz. niemiecka, 16.20 muz. dla wszystkich, 17.05 koresp. z zagr., 19.10 rep. pt. „Słońce na kopalni", 19.30 muzyka i aktualności, 20.30 aud. dla zagr., 21.30 aud. dla zagr., 22.30 aud. dla zagr.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

6.15 omówienie progr. lok., 6.17 muz., 6.20 aud. poranna, 6.23 muz., 8.00 konc., 8.15 ryb. serw. morski, 13.00 „Listy ze wsi", 13.10 ryb. serw. zalewowy, 13.55 kom. lok. lub muz., 17.20 muz., 17.30 Wiad. Rad. Pom. Zach., 17.40 „Zagadki filmowe", 17.50 radiowęzły przed mikrofonem, 17.57 muz. ludowa, 18.15 „Wróg blisko", 18.20 d.c. muz. lud., 18.30 „na młodzieżowym maszcie", 18.45 „Z tamtej strony Odry", 20.00 „Wędrówki po świetlicach", 20.15 Z życia partii, 22.00 muz., 22.20 dziennik rybacki.

Młodzież szczecińska przyczynia się do tego, że Warszawa jest coraz piękniejsza

PIOSENKĄ i wierszem o Warszawie rozbrzmiewał w niedzielne popołudnie park Kasprowicza. Tysiące szczecińskich uczennic i uczniów przyszło na wiec, aby jeszcze raz dać dowód, że Warszawę kochają, że szczecińska młodzież będzie pracować, aby Stolica stale rosła i piękniała.

DOWODY tego dała młodzież już niejednokrotnie. Setki imprez artystycznych, różne prace społeczno - użyteczne jak odgruzowywanie, zbiórka odpadków użytkowych, złomu — przysparzają dochodów, które młodzież przeznacza na SFOS. W roku szkolnym 1951/52 wypadało przeciętnie na SFOS na jednego ucznia 1,60 zł, a w 1952/53 roku — 1,94 zł.

NAJWIĘCEJ świadczą Warszawie dzieci pow. gryfińskiego. Nie tylko systematycznie zbierają złom i odpadki użytkowe, ale wyszukują wciąż nowe formy pracy. Dzieci małej szkoły w Rożnowie w pow. gryfińskim zorganizowały np. przy miejscowym PGR-rze uczniowską spółdzielnię uprawy lnu, z której dochód przeznaczają na SFOS. Młodzież szkolna woj. szczecińskiego za działalność propagandową i dochodową uzyskała II miejsce w skali ogólnokrajowej.

Młodzież Technikum Handlowego postanowiła m. in. w bieżącym roku systematycznie i sumiennie zbierać złom i odpadki użytkowe, uczennice Ogólnokształcącej Szkoły Żeńskiej będą odgruzowywać miasto i zwiększą ilość prenumeratorów pisma „Stolica".

MŁODZIEŻ świadczy na SFOS, bo rozumie, że swym skromnym wkładem buduje w stale piękniejszej Stolicy szkoły, przedszkola i parki dla siebie i swych kolegów. I dlatego każde Szkolne Koło powinno przystąpić do współzawodnictwa. Dlatego nie może być szkoły, w której nie było by Szkolnego Koła „Odbudujemy Warszawę". (ab)

Wystawa przeciwalkoholowa jeszcze czynna

WŚRÓD różnych przyczyn brakoróbstwa i bumelanctwa w pracy na pierwszy plan wysuwa się nadużywanie alkoholu.

Szkoda, że zakłady pracy i instytucje nie zainteresowały się wystawą przeciwalkoholową i nie zorganizowały zbiorowego zwiedzania.

Błąd ten można jeszcze naprawić. Wystawa przeciwalkoholowa (zorganizowana przez PCK) jest czynna codziennie w godzinach od 10 — 14 i od 16 — 19 w gmachu szkolnym przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Bol. Śmiałego. (m)

E. MESSER

Hipolit DESZCZYK

HUTA Szczecin, Cementownia „Przemko", C. Hartwig i Wytwórnia Pasz Treściwych, z powodu złej organizacji przeładunku, w ciągu 8 miesięcy przetrzymały 15.940 wagonów na 456.265 godzin, za co zapłaciły 3.024,326 zł. Stracony czas, niewykorzystane wagony, wyrzucone pieniądze!

— PANIE! Gubi pan pieniądze.., żona panu głowę zmyje.

— Po pierwsze, pieniądze nie moje ale państwowe, po drugie, nie żona ale dział finansowy, po trzecie, nie „zmyje głowę", ale spisze na „koszta własne"...

DOKĄD PÓJŚĆ?

TEATR POLSKI — „Pan Teodor Zrzęda", godz. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos", godz. 19.15.
CYRK nr 2 — Plac Helski — godz. 19.30.
COLOSSEUM — „Sprawa do załatwienia" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
BAŁTYK — „Cywil na stadionie" — godz. 16.30, 18.30 20.30.
MŁODA GWARDIA — „Gromada" — godz. 16.30, 18.30 20.30.
PIONIER — „Żołnierz zwycięstwa" — I seria — g. 13, 17, 21.
— „Mazowsze" — godz. 15 i 19.
HUTNIK (Stołczyn) — „Załoga" — godz. 18, 20.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Warszawska premiera" — godz. 18, 20.
1 MAJ (Żydowce) — „Obrońca życia" — godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK:
nr 5 — ul. Naruszewicza 11.
nr 3 — al. Piastów 60.

Muzeum Pomorza Zachodniego — Wały Chrobrego 3 — Wystawa: Historia Żeglugi i budownictwo okrętowe — Rybołówstwo morskie — Biologia mórz — Rozwój społeczeństw pierwotnych — Wystawa przyrodnicza — Numizmatyka.

Ul. Jaśmisławy 27. Galeria Malarstwa Polskiego — Realizm współczesny — Sztuka średniowieczna — Wystawa Kopernikowska.

Muzeum czynne we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 10 — 16, w czwartki od godz. 12 — 18.

W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

Obwieszczenia

Prezydium WRN Wydz. Społ. - Adm. komunikuje, że decyzją z dnia 10 września 1953 r. nr Sa II-44/74/53 zezwolono Ob. Mogge Jerzemu na zmianę nazwiska z Mogge na Modrzewski. 4007-G

Pracownicy poszukiwani

Kierownika technicznego na konfekcję lekką zatrudni Spółdzielnia Inwalidów w Świnoujściu. Warunki do omówienia w W.Z.S.I. Szczecin, Barbary 3. 1124-K

Starszych księgowych i referenta gospodarczego zatrudni natychmiast „Dom Książki" Ekspozytura Wojewódzka w Szczecinie. Zgłoszenia al. Wojska Polskiego 29. Kandydaci na starszych księgowych zgłoszą się u głównego księgowego. Kandydaci na referenta gospodarczego u kierownika działu administracyjno-gospodarczego. 1128-K

Kinomechanika zatrudni Spółdzielnia „Certa" Szczecin, pl. Zwycięstwa 3. Warunki dobre, do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w Dziale Kadr, pokój nr 75. 1111-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. 1022 K

PRACA

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Jagiellońska 23-6. 4005-G

POMOC domowa do dziecka potrzebna natychmiast. Reduty-Ordona 14. Pogodno. Dr Wróblewski. 4026-G

RÓŻNE

ELEKTRYCZNE podnoszenie oczek czynne. Mickiewicz 78-2. 4025-G

ODDAM w dzierżawę w Poznaniu przedsiębiorstwo przewozowe, konie, stajnię, mieszkanie dla dwóch rodzin wymagające małego remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dla 13266 g. 1130-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM natychmiast domek (2 pokoje, kuchnia) ogród zadrzewiony 1.200 mtr. kw. w Łodzi, dzielnica Ruda Pabianicka. Oferty kierować: Kosiński Tertulian, Łódź, Ogrodowa 3. 1119-K

19 września rozpoczyna się ciągnienie nowej 8 Loterii Pieniężnej a z nową loterią — nowe szczęście. Kup więc zaraz los. 1085-K

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio-odbiornik „Telefunken" 6 lampowy. Jagiellońska 27-32. 4006-G

SPRZEDAM tanio wózek dziecinny, biały, głęboki. Mickiewicza 154-6. 4016-G

SPRZEDAM radio marki A.E.G. Super na prąd zmienny. Jagiellońska 86-6. 4020-G

ZGUBY:

HELENA OSTACHOWSKA zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Olkuszu woj. krakowskie. 4003-G

STANISŁAW SZELEST zgłasza zgubienie karty meldunkowej, aktu urodzenia, oraz karty obozowej z Niemiec. 4004-P

STANISŁAW SZANKOWSKI zgłasza zgubienie karty traktorzysty wydanej przez Ośrodek Szkolenia w Gorzowie Wlkp oraz świadectwa ukończenia kursu Traktorzystów. 4018-G

WŁADYSŁAWA HARABURDA zgłasza zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego nr 008/18. 3893-G

PIOTR SZWEC zgłasza zgubienie dowodu osobistego, karty meldunkowj, zezwolenia przebywania w strefie nadgranicznej oraz list przewozowy. Znalazca proszony o zwrot na adres: Świnoujście, ul. Lutycka 16, Piotr Szwec. 4002-P

ZGUBIONO karty meldunkowe wydane w Szczecinie (Gumieńce) na nazwiska: Helena Król, córka Jana oraz męża Mieczysława syna Stanisława. 4008-G

IRENA PIETRUSZKIEWICZ córka Seweryna zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 4009-G

JAN CIEMIĘGA syn Jana zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 4010-G

ALEKSANDER HESZCZYŃSKI syn Józefa zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie oraz legitymacji służbowej P.T.S.Ł. „Łączność". 4011-G

ZGUBIONO zegarek marki „Svalan" wodoszczelny. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Jagiełły 2-3. 4024-G

EDWARD KLEMANN zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie oraz przepustki tymczasowej wydanej przez Szczecińską Stocznię Remontową. 4012-G

MICHAŁ CHMIELECKI syn Michała zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 4013-G

ALEKSANDER BEDNARCZYK syn Franciszka zgłasza zgubienie przepustki stałej portowej, karty meldunkowej wydanej w gm. Pomień oraz odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 4014-G

ZGUBIONO przepustkę tymczasową nr 456 wydaną przez Polskie Radio na nazwisko Eugenia Krzyżańska. 4015-G

STANISŁAW SZYMCZAK syn Józefa zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 4017-G

KRYSTYNA LEWANDOWSKA zgłasza zgubienie legitymacji MPK 4023-G

JAN WASINIEWSKI zgłasza zgubienie przepustki nr 789 wydanej przez Elektrownię Szczecin. 3964-G

RZEMIEŚLNICZA SP-NIA PRACY im. 6-lecia P.K.W.N. w Szczecinie zawiadamia, że WARSZTAT NR 3 mieszczący się przy al. Piastów 32 wykonuje wszelkie PRACE BLACHARSKIE najchętniej z materiału powierzonego. 1125-K

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA W SZCZECINIE, Plac Kilińskiego 3 przyjmuje zlecenia na wykonanie prac w zakresie:

Robót instalacji elektrycznych siły i światła,

Robót instalacji sanitarnych i C.O.

Robót ślusarsko - mechanicznych i kowalskich,

Robót stolarstwa meblowego,

oraz wykonuje wszelkie zamówienia na roboty introligatorskie.

Wszelkiego rodzaju zamówienia realizujemy z materiałów powierzonych i własnych w przyjętym terminie umowy. 1127-K

KRZYSZTOF LENARCZYK syn Kazimierza zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Łodzi, legitymacji służbowej P.S.S. Robotnik oraz legitymacji TPPR. 4019-G

HENRYK ŁACHECKI syn Adama zgłasza zgubienie odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 4021-G

JERZY ZBOJNY zgłasza zgubienie przepustki stałej nr 796 wydanej przez Metalosprzęt Szczecin. 4022-G

Ogłoszenia do wszystkich pism w kraju przyjmuje: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ RSW PRASA w Szczecinie al. Wojska Polskiego 29, pokój 19, II p. tel. 28-43 31 B

Ambitna gra drużyny polskiej

Polska:Bułgaria 2:2 (0:1)

I ZNÓW reprezentacja piłkarska Polski zremisowała z Bułgarią. Tym razem wynik brzmi 2:2 (0:1).

Rezultat ten uważany jest przez bułgarskich fachowców za sukces drużyny polskiej, gdyż nie dzielny nasz przeciwnik był o wiele silniejszy, niż reprezentacja Bułgarii, która przegrała z CSR. Bułgarzy, szczególnie w linii napadu, byli groźni, gdyż dużo strzelali, lecz nie zawsze dokładnie. Przeciwnicy nasi wykazali b. dobrą kondycję, byli od nas szybsi i przewyższali grą głową poza tym, szczególnie w pierwszej połowie meczu, wprost idealnie kryli polskich napastników, nie pozwalając im dojść do piłki. Polscy piłkarze zagrali b. ambitnie, nie rezygnując z walki mimo dwukrotnego prowadzenia przez Bułgarów. Atak nasz w pierwszej połowie grał słabo, dając się kryć przeciwnikowi, a Kowol został zmieniony po przerwie przez kierownictwo, gdyż nie spełniał poruczonego mu zadania. Po zmianie stron w miejsce Kowola wszedł Wieczorek, a na jego pozycji zagrał Korynt.

Mecz był b. żywy i interesujący. Stał na dobrym poziomie zwłaszcza w drugiej połowie kiedy ataki obu drużyn często zmieniały się.

Dla Bułgarów obie bramki strzelił Dymitrow w 44 i 68 minucie. Dla Polaków strzelcami byli w 58 minucie Sobek i w 75 Wiśniowski.

BOJARSKI (Kolejarz)

Po III eliminacji motocyklowej prowadzi Sierant (Unia)

W NIEDZIELĘ koło strzelnicy kulowej w Bezrzeczu odbyły się zawody motocyklowe. W motocrossie brało udział 20 zawodników ze szczecińskich zrzeszeń sportowych.

Na pierwszym miejscu uplasował się Sierant (kat. 125 ccm) z czasem 24,14 przed Kałuskim (Budowlani) – 24,15.

W kategorii 250 ccm pierwsze miejsce zdobył Bojarski (Kolejarz) w czasie – 22,34 przed Romaniszynem (Unia) – 22,47.

W klasie motocykli ponad 250 ccm zwyciężył Haraburda (Kolejarz). Na drugiej pozycji znalazł się Zieliński, również z Kolejarza.

Jak już pisaliśmy, zawody te były trzecią eliminacją do mistrzostw okręgu. Po niedzielnym motocrossie w indywidualnej tabeli po trzech eliminacjach prowadzi Sierant (Unia) – 20 pkt. przed Jasiewiczem (Kol.) – 12 pkt. (kat. 125 ccm). W kategorii 250 ccm pierwsze miejsce zajmuje Bojarski (Kol.) – 24 pkt. przed Romaniszynem (Unia) – 13 pkt. Na pierwszej pozycji w klasie ponad 250 ccm znajduje się Terlecki – 14 pkt. przed Zielińskim – 12 pkt.

Sport

TODUR KOZŁOWSKIJ student politechniki. Ma 20 lat i jest mistrzem sportu.

Zwycięstwo reprezentacji Polski w międzypaństwowym spotkaniu strzeleckim z Bułgarią w Bezrzeczu

W CZORAJ nastąpiło oficjalne zakończenie międzypaństwowego spotkania strzeleckiego BUŁGARIA – POLSKA. Na pożegnalnym bankiecie goście otrzymali cenne upominki, a wyniki, wśród których jest 5 rekordów Bułgarii nagradzane były burzliwymi oklaskami.

WIĘŹ braterstwa pomiędzy narodami Bułgarii i Polski zacieśniła się – powiedział płk. JAROSIEWICZ w przemówieniu pożegnalnym – staraliśmy się abyście czuli się jak najlepiej.

W imieniu polskiej reprezentacji przemówił zawodnik CWKS – WASILEWSKI. Powiedział, że pierwsze spotkanie strzelców polskich z bułgarskimi długo pozostanie w pamięci polskich strzelców – będą zawsze mile wspominać chwile, które przeżyli podczas zawodów.

DARAGIJE drugari (drodzy towarzysze) mogę was zapewnić, że u was czuliśmy się jak we własnym domu i z żalem odjeżdżamy, ale jestem pewien, że jeszcze nieraz spotkamy się – powiedział w-przewodniczący bułgarskiego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej – STOJU STOJEW.

W godzinach wieczornych Bułgarzy wyjechali pociągiem do Warszawy, skąd samolotem powrócą do swej ojczyzny.

MIĘDZYPAŃSTWOWE zawody zakończyły się zwycięstwem Polski. Zawodnicy polscy zdobyli przewagę nad Bułgarami w następujących konkurencjach: w strzelaniu z karabinu sportowego (Kbks-5), w pistolecie wojskowym Pw-12 i Pw-13, w strzelaniu do rzutków i w konkurencji karabinu wojskowego (Kb-1).

Wyniki poszczególnych konkurencji:

KBKS-1: 1) Matuszak (P) – 1089, 2) Kozłowskij (B) – 1080, 3) Topałow (B) – 1076, 4) Moskow (B) – 1064, 5) Trajkow (B) – 1055. **Drużynowo** zwyciężyła Bułgaria – 5273 przed Polską – 5202. KBKS-5: 1) Wasilewski (P) – 1090, 2) Hrydzewicz (P) – 1076, 3) Matuszak (P) – 1068, 4) Kozłowskij (B) – 1048, 5) Doktor (P) – 1040. **Drużynowo:** 1) Polska – 5286, 2) Bułgaria – 5000.

PW-12: 1) Gmitrowicz (P) – 262, 2) Pazdej (P) – 257, 3) Kieranow (B) – 254, 4) Popow (B) – 252, 5) Golański (P) – 251. **Drużynowo:** 1) Polska – 1252, 2) Bułgaria – 1233. PW-13: 1) Zając (P) – 30/280, 2) Andrejew (B) – 30/279, 3) Sławczew (B) – 30/273, 4) Sawicki (P) – 30/271, 5) Pazdej (P) – 30/268. **Drużynowo:** 1) Polska – 148/1334, 2) Bułgaria – 144/1286. PD-1: 1) Popow (B) – 504, 2) Christozof (B) – 501, 3) Kieranow (B) – 498, 4) Doktor (P) – 495, 5) Sawicki (P) – 492. **Drużynowo:** 1) Bułgaria – 2414, 2) Polska – 2409. KB-1: 1) Wasilewski (P) – 485, 2) Matuszak (P) – 483, 3) Hrydzewicz (P) – 480, 4) Gmitrowicz (P) – 449, 5) Kochan (P) – 448. MŚR-1B: 1) Józef Kiszkurno (P) – 173, 2) Feill (P) – 169, 3) Szopow (B) – 164, 4) Tasew (B) – 153.

ATANAS Atanow Tasew reprezentant Bułgarii na międzypaństwowych zawodach strzeleckich rozmawia z Polakiem Józefem Kiszkurno, który na tym spotkaniu bronił polskich barw.

Dziś

start do XXVIII sześciodniówki motocyklowej

TRASA XXVIII sześciodniówki wynosi około 2300 km, w tym 102 km łatwiejszego, a 39 km trudnego terenu. Pierwszy etap długości 376,5 km prowadzi z Gottwaldowa przez Kunowice, Szenicę, Bratysławę, Jabłonicę do Banowa i z powrotem do Gottwaldowa. W etapie tym znajduje się kilka trudnych piaszczystych odcinków terenowych oraz bardzo ciężki podjazd na Wielką Jaworzynę. Tegoroczna sześciodniówka jest największą z dotych czasowych. Zgłosiło się do niej 246 zawodników z 18 państw. A mianowicie: Bułgaria, CSR, Dania, Finlandia, Holandia, Włochy, Południ. Afryka, Luxemburg, Węgry, NRD, Niemcy zach., Polska, Austria, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria i Wielka Brytania. Nasza 12-osobowa ekipa zajmuje 7 miejsce pod względem liczebności.

Sport w ZSRR

PRZODOWNIK rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej — moskiewski „Spartak" rozegrał swe ostatnie spotkanie mistrzowskie. Spartakowcy spotkali się z kujbyszewską drużyną „Zenit". Wynik tego meczu decydował ostatecznie o tym, która z drużyn zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Związku Radzieckiego. Wynik ustalono na krótko przed zakończeniem pierwszej połowy gry. Twórcą sukcesu moskwiczan okazał się środkowy napastnik Simonian, który umiejętnie rozegrał pojedynek z bramkarzem gości strzelając zwycięską bramkę. Tak więc moskiewska drużyna „Spartak" została mistrzem ZSRR na rok 1958.

Gwardia (Szczecin) Kolejarz (Warszawa) 13:7

W NIEDZIELĘ na ringu w szczecińskiej Hali Sportowej rozegrany został pierwszy mecz o mistrzostwo II ligi bokserskiej. W zawodach brali udział bokserzy Gwardii (Szczecin) i Kolejarza (Warszawa).

Goście mieli nieznaczną przewagę techniczną, ale szczecińscy gwardziści odnieśli zwycięstwo. Bokserzy Gwardii walczyli bardzo ambitnie. Najlepsza obrona to atak — oto według jakich wzorów szli do wygranej. Prócz woli zwycięstwa, gwardziści górowali wyraźnie kondycyjnie. Zwycięstwo ich jest w pełni zasłużone.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze koguciej Froncik (Gwardia) z Mąkosem. Jednogłośnie na punkty zwyciężył Froncik, który pokazał dobry styl. Pozostałe spotkania stały na poziomie dostatecznym.

Wyniki meczu:

W wadze muszej Olejniczak zwyciężył na punkty (2:1) Borzuchowskiego (Kolejarz). Waga kogucia: Froncik wygrał z Mąkosem (Kol.). W wadze piórkowej Czarnecki wypunktował Gałkę (Kolejarz). Waga lekka, spotkanie Górecki — Duriosz zakończyło się remisem. W wadze lekkopółśredniej Bargiel wypunktował Lipkę (Kolejarz). Waga półśrednia: Burzyński uległ Rojewskiemu (Kolejarz). Waga lekkośrednia: Lech przegrał z Karpińskim (Kolejarz). Waga średnia: Króliczek (Kolejarz) pokonał Rokickiego. W wadze półciężkiej Baczewski (Kolejarz) przez tko przegrał z Karpowem a w wadze ciężkiej Drewicz odniósł zwycięstwo nad Jeżem (Kolejarz).

W pozostałych meczach o mistrzostwo II ligi uzyskano następujące wyniki:

GRUPA 1: OWKS Kraków — Stal Wrocław 16 : 4.

GRUPA 2: Ogniwo Kraków — Kolejarz Szczecin 17 : 3. OWKS Bydgoszcz — Budowlani Poznań 18 : 2. Gwardia Wrocław — Kolejarz Gdynia 12 : 8.

PIERWSZE spotkanie o mistrzostwo II ligi bokserskiej pomiędzy Gwardią — Szczecin i Kolejarzem — Warszawa zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Gwardii.

Na zdjęciu: Froncik (z prawej) po najładniejszej walce dnia wypunktował Mąkosa (Kolejarz) (z lewej). W środku sędzia ringowy Kowalski z Poznania.

Porywający finisz zapewnia zwycięstwo Hadasikowi na etapie Warszawa – Włocławek

WYŚCIG kolarski dookoła Polski został rozpoczęty. Kolarze przejechali 154 km. Zwycięzcą na pierwszym etapie Warszawa—Włocławek został reprezentant Polski — Hadasik. Wrócił on całkowicie do zdrowia po katastrofie jaka wydarzyła mu się na mistrzostwach świata w Lugano.

HADASIK zaimponował nam wspaniałym finiszem, końcówka pierwszego etapu miała miejsce na torze włocławskim. Wilczewski wjechał na stadion co prawda pierwszy z przewagą 10 m, jednak że Hadasik porywającym finiszem zdobył zwycięstwo.

ULEWA I ZIMNO

65 NAJLEPSZYCH kolarzy kraju walczyło przez cały czas z przeciwnym wiatrem i dotkliwym zimnem. Ulewa spadła zaraz na początku etapu. Kto odpadł od czołówki, miał defekt lub opuściły go siły — już nie mógł więcej marzyć o dojściu czołówki. Największym pechowcem 1 etapu był kolarz warszawski Lasak z Gwardii. Już na 10 km od startu przytrafia mu się defekt i dobry ten kolarz przybył dopiero 46. Na pierwszym krótkim etapie stracił od razu 34 minuty.

EGZAMIN KRAJOWEGO SPRZĘTU

WYŚCIG potraktowany jest jako wielki egzamin produkcji naszego sprzętu wyczynowego. Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy dostarczyły wszystkim uczestnikom wyścigu nowe seryjne „Bałtyki", wykonane całkowicie z części krajowych. Komplet rowerów, oddany zawodnikom, jest wykonany z nadzwyczajną starannością. Każdy z rowerów zdał egzamin w Bydgoszczy na próbach technicznych. Dotychczas najwięcej narzekali kolarze na pękające widelce. W fabryce przeprowadzono cały szereg prób: widelec obciążony 90 kilogramami poddawany był wstrząsom. Rok temu widelec roweru sportowego wytrzymywał 11 godzin takich prób, teraz wytrzymuje 27 godzin, a więc gwarantuje przejechanie 6 tys. km bez defektu. Na tych właśnie rowerach przyjechali pierwsi do mety Hadasik i Wilczewski. Okazało się przed startem, że na 65 kolarzy, 14 postanowiło startować na sprzęcie zagranicznym, m. in. Klabiński, Królak, Waliszewski, Więckowski, Wójcik i Chwiendacz. Ciekawe czy polskie rowery zdadzą egzamin. Wykaże to tegoroczny wyścig rozegrany na trasie 2.300 km.

WYNIKI 1 ETAPU

1) Hadasik (Górnik) — 4:31:12, 2) Wilczewski (Unia) — 4:31:15, 3) Chwiendacz (Górnik) — 4:31:16, 4) Wójcik (CWKS) — 4:31:16, 5) Drążkowski (CWKS) — 4:33:23, 6) Biszkiewicz — 4:33:23, 7) Ulik (Gw.) — 4:33:23, 8) Waliszewski (CWKS) — 4:33:24, 9) Więckowski (CWKS) — 4:33:25, 10) Królak (CWKS) — 4:33:29.

GWKS prowadzi po I etapie wyścigu kolarskiego „Głosu Szczecińskiego

NIEDZIELNY wyścig kolarski „Głosu Szczecińskiego zgromadził 85 kolarzy, którzy stanęli na starcie, by ambitnie walczyć na trasie.

Zaraz po starcie formuje się czołówka złożona z czterech kolarzy: Kaźmierowskiego (Spójnia), Jabłonowskiego (GWKS), Jankiewicza (GWKS) i Orłowskiego (Gwardia). Kolarze ci w Przęsacinie mają już około 600 m przewagi nad następną grupą złożoną z pięciu zawodników. Przewaga ta mogłaby być znacznie większa i czas zwycięzcy znacznie lepszy, gdyby nie to, że jedynie Jabłonowski chętnie obejmował prowadzenie, pozostali zaś kolarze niezbyt spieszyli z pomocą ambitnie walczącemu z zimnem i deszczem zawodnikowi GWKS.

Na metę wpada jako pierwszy Jabłonowski (GWKS), 2. Orłowski (Gwardia), 3. Kaźmierowski (Spójnia), 4. Jankiewicz (GWKS).

Drużynowo po pierwszym etapie prowadzi GWKS 2:44,44 przed Gwardią 2:47,19 i LZS Łobez 2:50,0. Na dalszych miejscach uplasowały się: Stal, Gwardia II, Kolejarz I, Start I, Ogniwo II, Start Police, Ogniwo I, Start II.

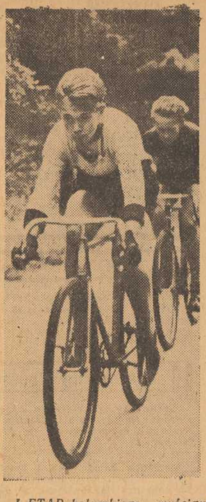

I ETAP kolarskiego wyścigu „Głosu szczecińskiego" zakończył się zwycięstwem JABŁONOWSKIEGO z GWKS-u (na zdjęciu). Przybył on na metę w czasie 54,13. Drużynowo po I etapie prowadzi GWKS przed Gwardią i LZS Łobez.

Olejniszyn pokonał Radzia

TENISIŚCI warszawscy próbowali sił w turnieju zorganizowanym w celu wyłonienia czterech rakiet męskich i dwóch kobiecych na ogólnopolski turniej klasyfikacyjny, który odbędzie się w Szczecinie w dniach 24 — 30 bm. W turnieju warszawskim startowało 16 tenisistów i 4 tenisistki. W finale Olejniszyn nieoczekiwanie pokonał Radzia 4:6, 6:3, 6:3. Trzecie miejsce zajął Kwiatek, a czwarte Trechciński. W grach kobiet zwyciężyła Rudowska przed Panasiuk. Wymienieni zawodnicy będą reprezentować barwy stolicy na szczecińskim turnieju.

Koszykarze armii CSR zwyciężają we Wrzeszczu

WE WRZESZCZU zakończył się trzydniowy turniej koszykówki męskiej, w którym wzięli udział: reprezentanci armii czechosłowackiej, UDA oraz reprezentacje Spójni, Gwardii i AZS. Pierwsze miejsce w turnieju zajęli koszykarze UDA, którzy nie przegrali ani jednego spotkania. Punktacja turnieju: UDA 3 pkt., Gwardia — 2 pkt., Spójnia — 1 pkt., AZS — 0 pkt.

CO·DZIŚ·NA·OBIAD?

ZUPA ogórkowa. Zapiekanka z kaszy z twarogiem.

ŁATWY PIERNIK

Utrzeć do białości 4 żółtka, 40 dkg. cukru, 40 dkg. miodu (może być sztuczny) potem dodać 40 dkg. mąki pszennej, 40 dkg. mąki żytniej, wymieszać, dodać pianę z 4 białek, łyżeczkę mielonych korzeni (cynamon i goździki), pomarańczowy zapach, łyżeczkę sody oczyszczonej. Wymieszać, wylać na blaszkę, wysmarowaną tłuszczem, upiec w średnio gorącym piecu.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, Szczecin, ul. Krzysztofa 7. X-4-14643. Zam. nr 4567.